

Iza Rogucka

Portfolio

Kontakt

izarogucka@gmail.com

696 480 070

www.izarogucka.com

Iza Rogucka

W pracy artystycznej zajmuję się twórczym pojmowaniem przestrzeni oraz jej kształtowaniem. Badam, czy można nią określić to, co nasza wyobraźnia kreuje czerpiąc z naszej pamięci. Psychoanaliza Zygmunta Freuda oraz awangardowe teorie dotyczące czasoprzestrzeni stanowią źródło inspiracji moich analiz. ¶ Rytm, kompozycja czy materiał to elementy konstrukcyjne, na które zwracam szczególną uwagę w swoich projektach. Idąc za Katarzyną Kobro i Władysławem Strzemińskim uważam, że „rytm nie jest nigdy wynikiem monotonii kształtów powtarzanych, lecz różnorodności, doprowadzonej do uzgodnienia”. ¶ W swoich pracach odpowiadam też na pytanie o fizyczne ramy miejsca, które pojmuję zarówno jako ograniczoną ramami przestrzeń, jak i pustkę na bezkresnym horyzoncie, Wirtualny obraz mojego uniwersum kształtuję głównie za pomocą architektury, która jest szczególnym sposobem wyrażenia loci. Z biegiem czasu architektura odświeża bowiem wartości, które w zmienionym kontekście, tracą na wyrazistości i często zyskują zupełnie inną wymowę. Szczególnym rodzajem tej mutacji jest idea architektoniczna, która w swojej niezrealizowanej formie wpływa na kształtowanie naszego wirtualnego obrazu miejsca. Wrażenie współczesnego cyfrowego krajobrazu oraz relacja człowiek – przestrzeń to główne pola moich inspiracji. Moja sztuka jest remedium na dzisiejszą utratę perspektywy w zdigitalizowanej współczesności.

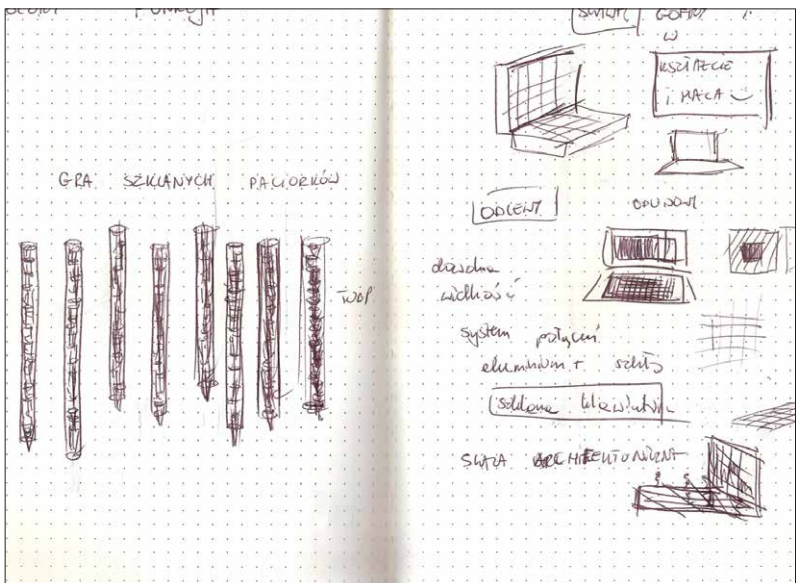
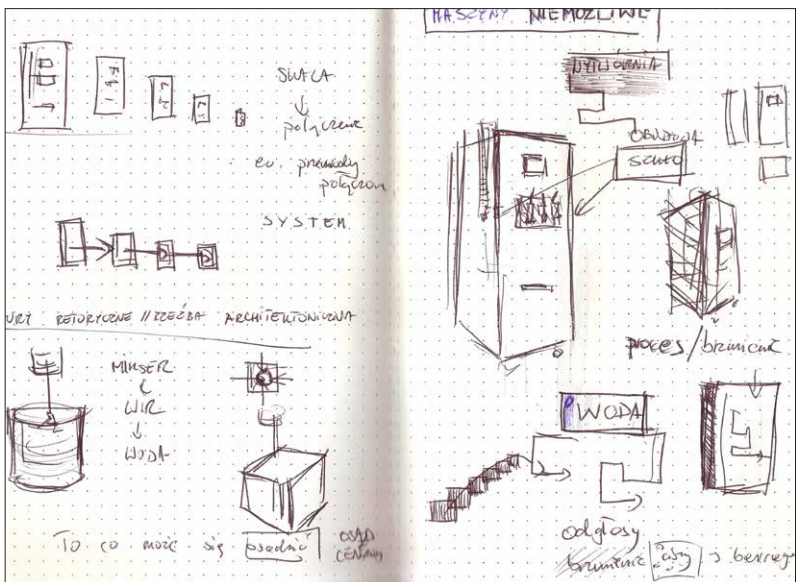
O brzmieniu słodczy. Słodkiego miłego życia czyli o mądrej córce cukiernika
projekt dyplomowy, Akademia Sztuk Pięknych, Wiedeń, 2015–2016.



Kurz ma słodki smak, 2015.



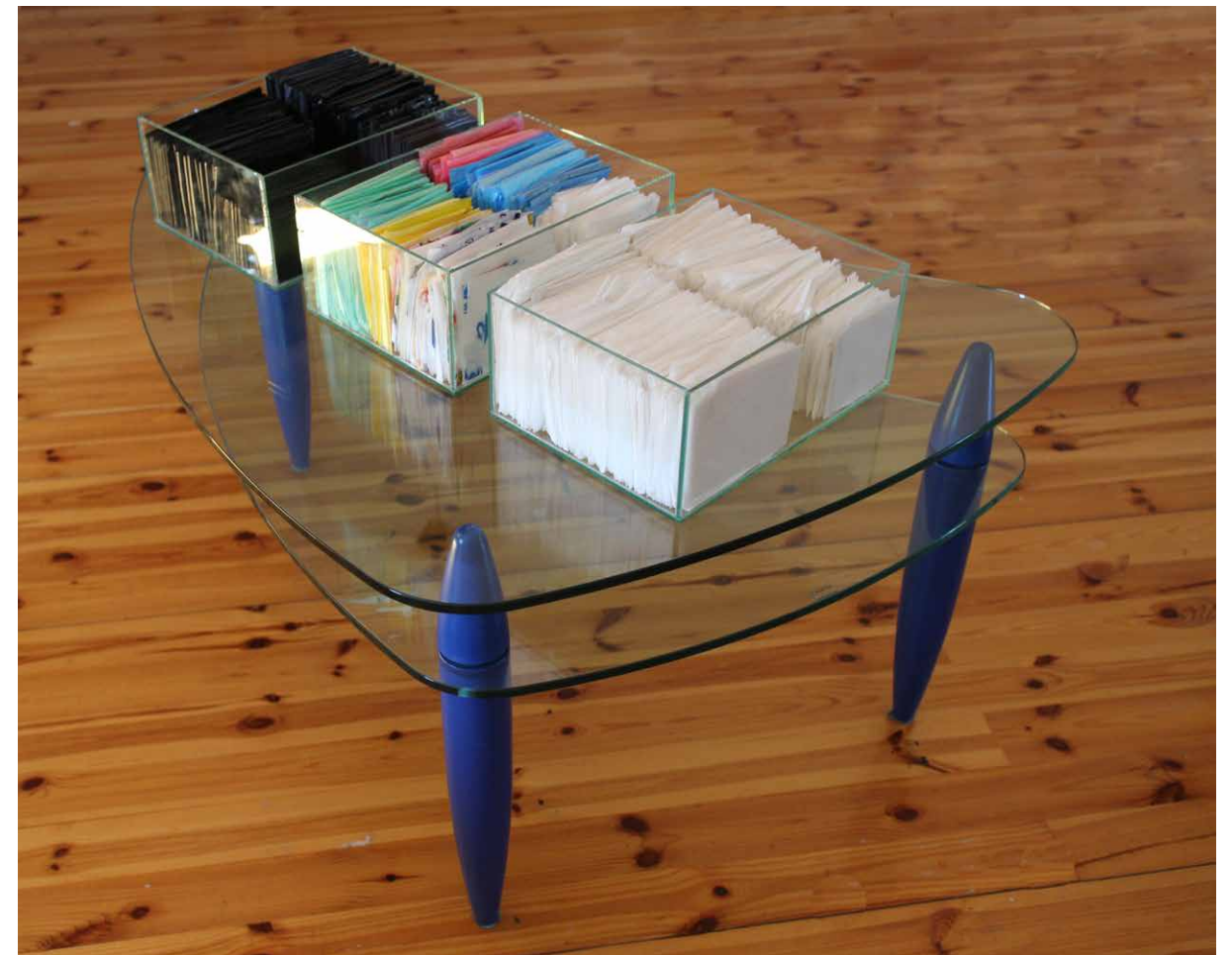
Kurz ma słodki smak, 2015. Screen z zapisu video.
Rozproszenie, 2015.



Szkice do projektu, 2015.

Niesmak pozostał

Wystawa poplenerowa, Pracownia R5, Białystok, 2015.

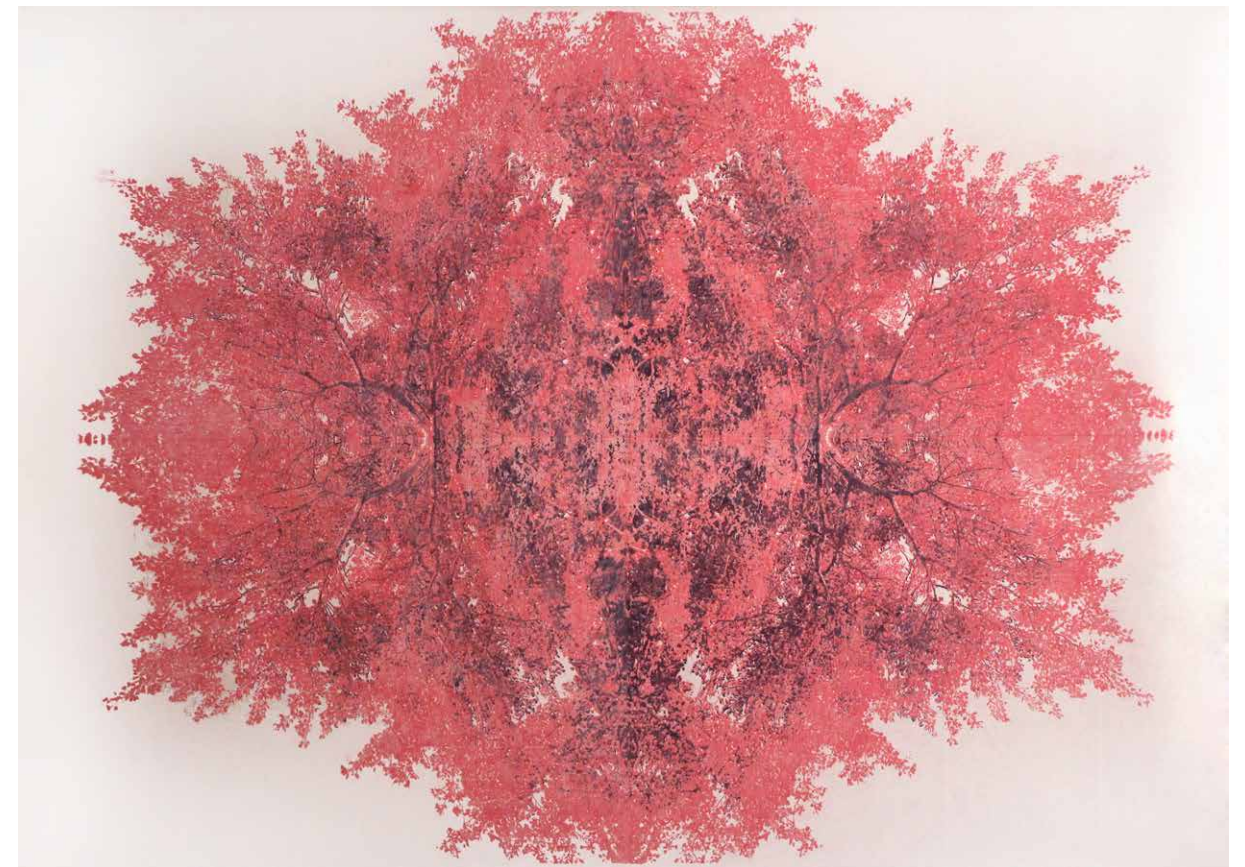
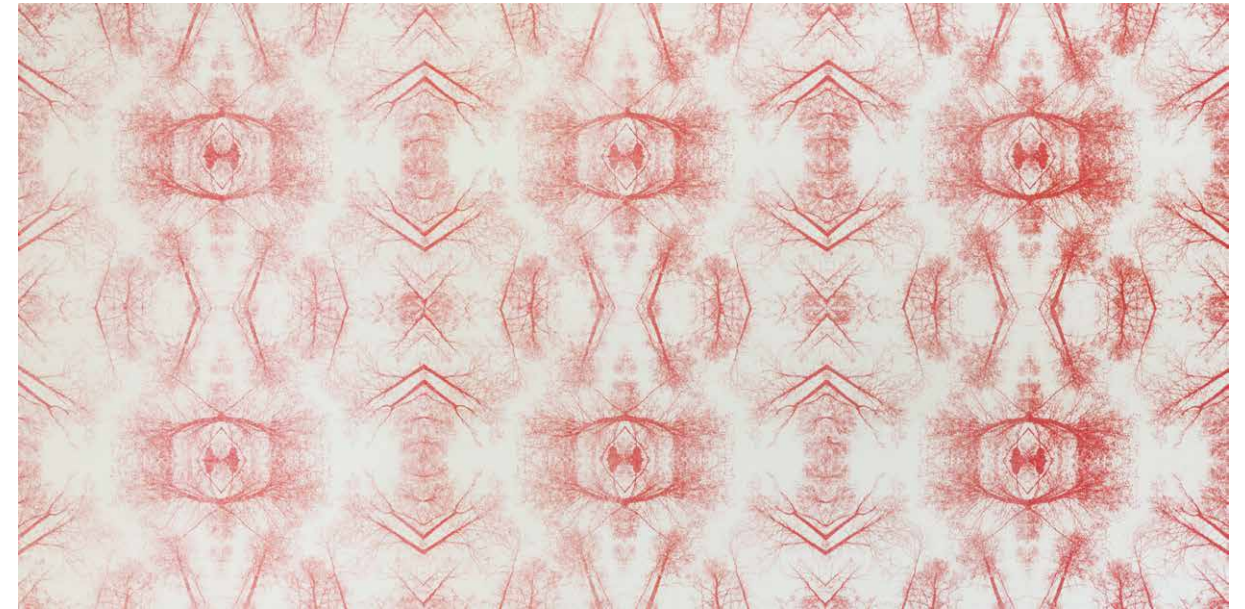


Dom Cisy, 2015.

Nazywam się Czerwień

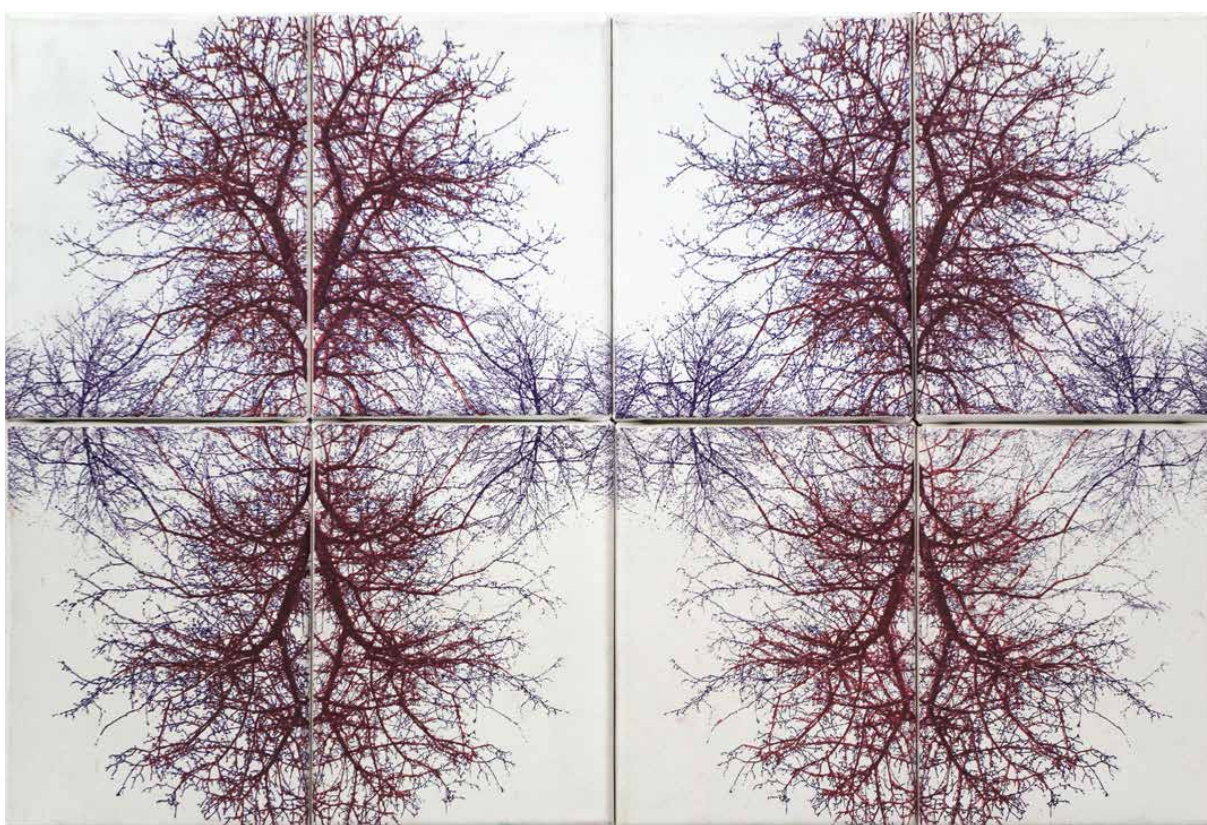
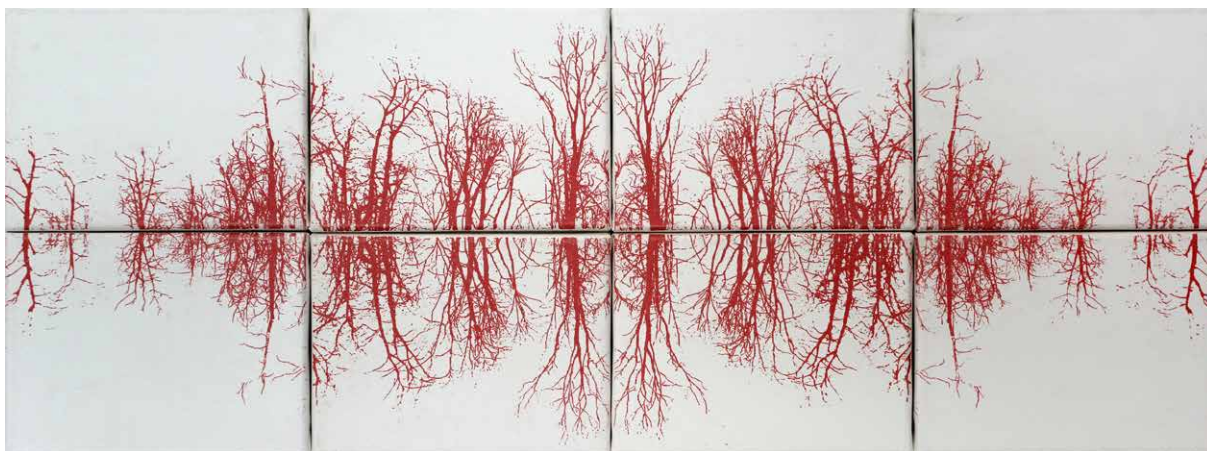
Galeria im. Sleńdzińskich, Białystok, 2015.

Natura definiowana, przetwarzana i estetyzowana będąc wynikiem wizji twórczej czy programowego działania człowieka traci autentyczność, stając się wytworem ręki i umysłu artysty. Tak postrzegana ztraca swój pierwotny wyraz, a usilne starania jej okiełznania i utrwalenia w sztuce powodują emocje przeciwne jej źródłowym arkadyjskim przymiotom – niepokój, narastający konflikt, bunt. ¶ Cykl *Nazywam się Czerwień* stwarza możliwość do poszukiwania języka form i stylu najbliższego istocie natury, stanowiącego alternatywę dla platońskiego mimesis i akademickiego naturalizmu. Jej przestrzeń prowokuje do stawiania pytań o granice autentyczności przyrody w sztuce i prawo do ich przekraczania. ¶ Szkic *Jestem Drzewem* jest figuratywnym przedstawieniem przyrody, otwierającym cykl kadrów z podlaskiego krajobrazu. Rozpoczyna on bardzo skrupulatny proces przedstawiania i studiowania natury oparty na niemal ortodoksyjnym powielaniu motywu, stawiając za priorytetowe studium wyabstrahowanego elementu przyrody, a nie dążenie do wierności ikonicznej. Samotne drzewo pozbawione kontekstu staje się motywem. Rygorystycznie powielane, niemal w mechaniczny sposób reinterpretuje florę Podlasia tworząc na nowo jego krajobraz. Oniryczny, hipnotyzujący las w wyniku transformacji staje się narzędziem manipulacji. ¶ Cykl szkiców i płócien dokumentuje także proces twórczy, przemianę dokonującą się w artyście, wyzwanie sprawdzenia własnych umiejętności. Zapoczątkowany akademickim w formie szkicem ukazuje dwuletni proces przetwarzania, studiowania natury z wykorzystaniem tradycyjnego medium by doprowadzić do nieoczywistych efektów wizualnych i refleksji nad naturalizmem we współczesnym świecie. Dominanta czerwieni na płótnach podyktowana obecnością tej barwy w życiu człowieka na wszystkich jego etapach od narodzin, aż do śmierci, podkreśla nierozzerwalny związek cyklu naszego życia z naturą. ¶ Abstrahowanie, wyłączenie elementów krajobrazu naturalnego czy miejskiego w celu stworzenia motywu, kolejno powielanego i zwielokrotnianego zapoczątkowane we wcześniejszej pracy tryptyku *Glify* jest kolejną interpretacją przestrzeni będącą cechą warsztatu architekta bliskiego artystce i konstytuującą jej styl. ¶ **Olga Michalik**



#0001, 120 x 220 cm, papier transferowy na płótnie, 2013 – 2015.

#0003, 104 x 140 cm, papier transferowy na płótnie, 2014 – 2015.



#0006, 36 x 96 cm, papier transferowy na płótnie, 2015.

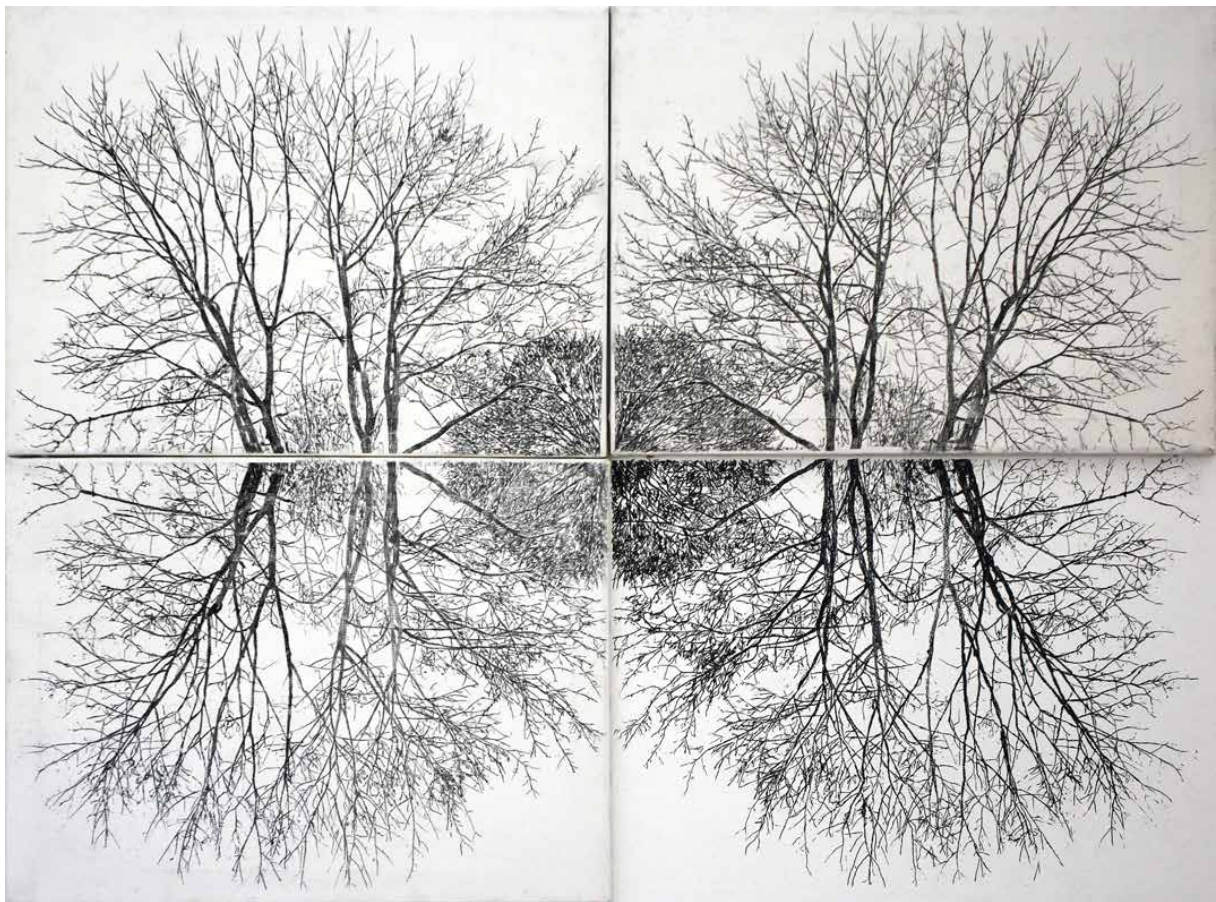
#0007, 48 x 72 cm, papier transferowy na płótnie, 2015.

#0002 (szkic), 60 x 240 cm, ołówki na papierze, 2014 - 2015.

#0008, 70 x 140 cm, papier transferowy na płótnie, 2015.



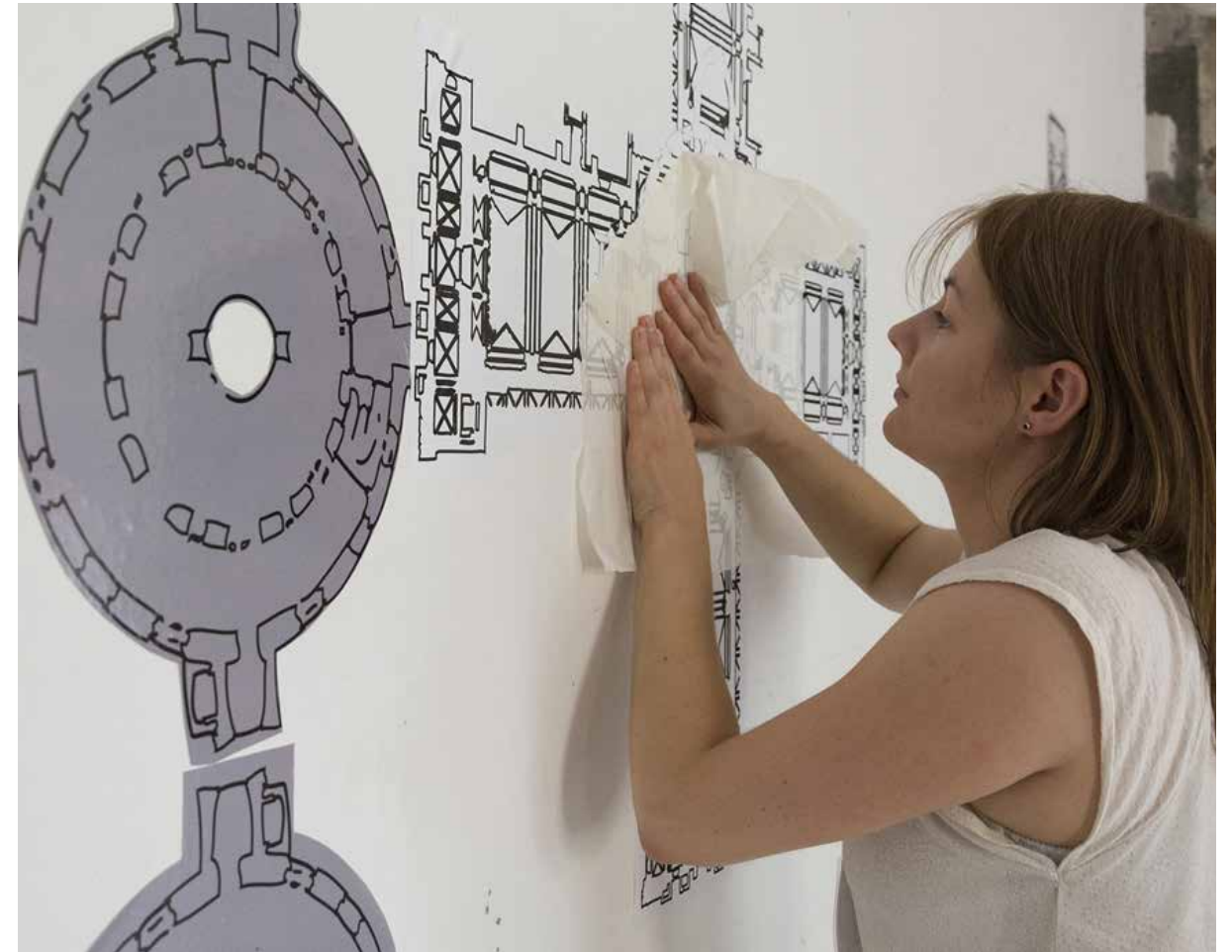
Jestem Drzewem I, 18 x 24 cm, papier transferowy i farba akrylowa na płótnie, 2012.



#0004, 59 x 80 cm, papier transferowy na płótnie, 2015.

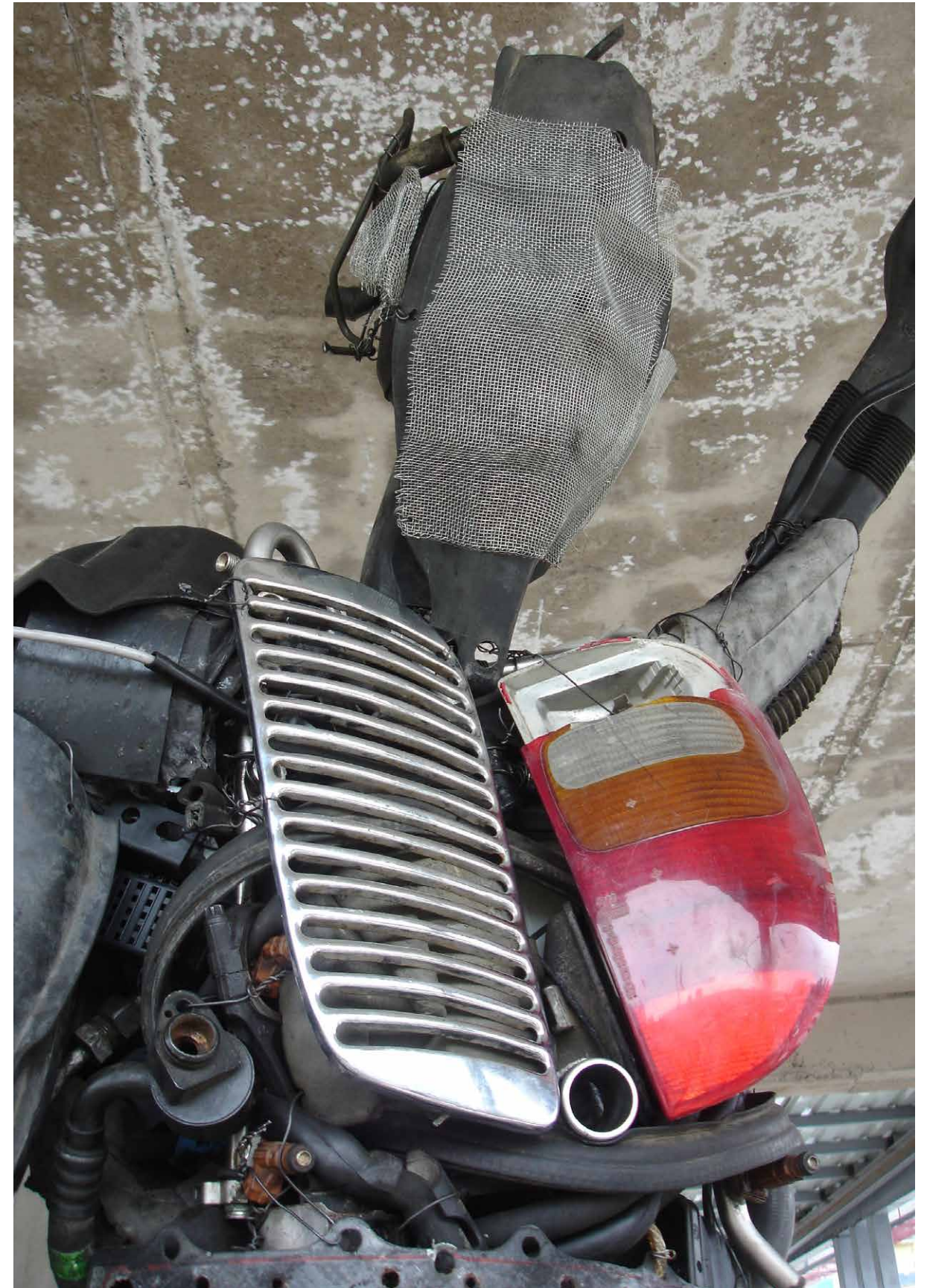
Tatuaż Praski

W ramach festiwalu *Otwarta Żabkowska*, Warszawa, 2015.



Eliava

Instytut im. Adama Mickiewicza i GeoAIR, rezydencja artystyczna, Tbilisi, 2014.



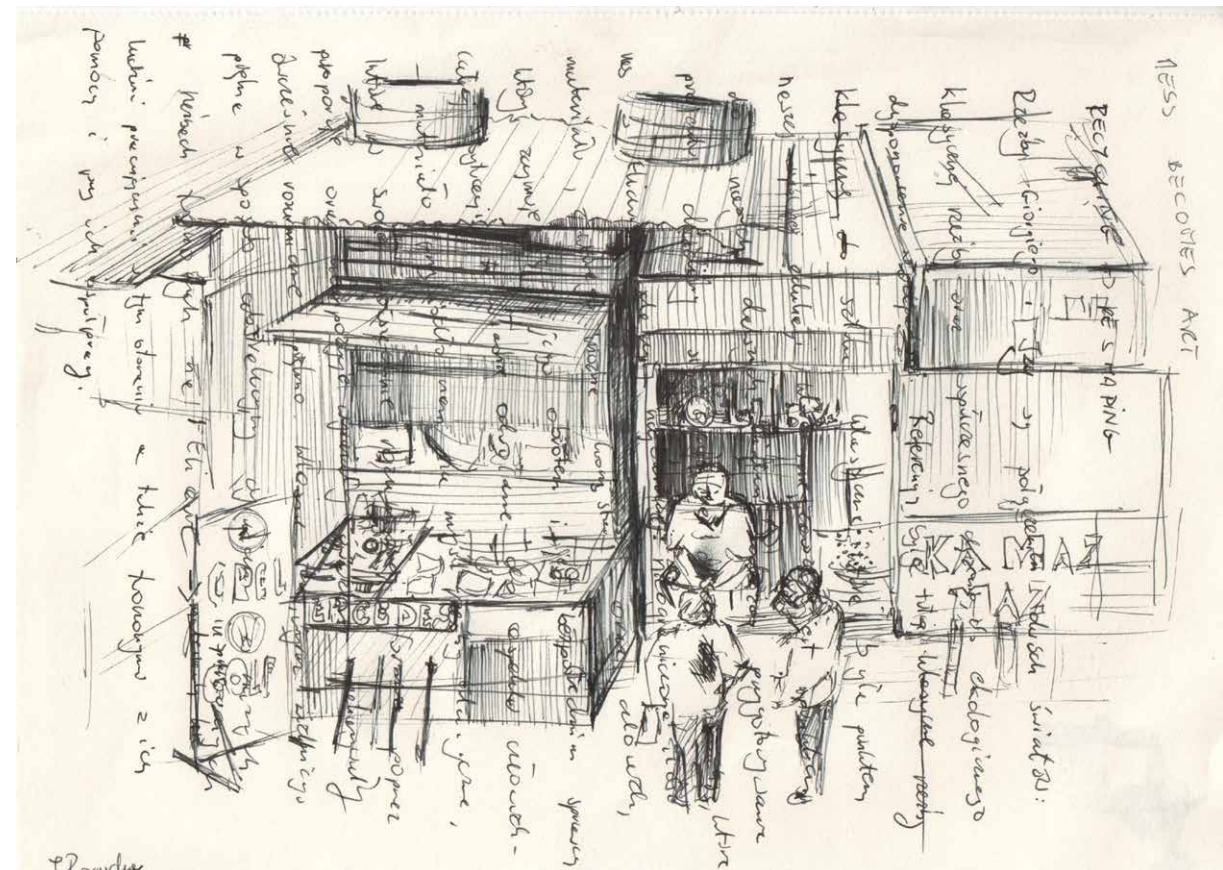
Perseusz, 2014.



Perseusz, 2014.



Atena, 2014.



Szkice, 2014.



Gra miasto

Galeria Stara Prochownia, Warszawa, 2014.

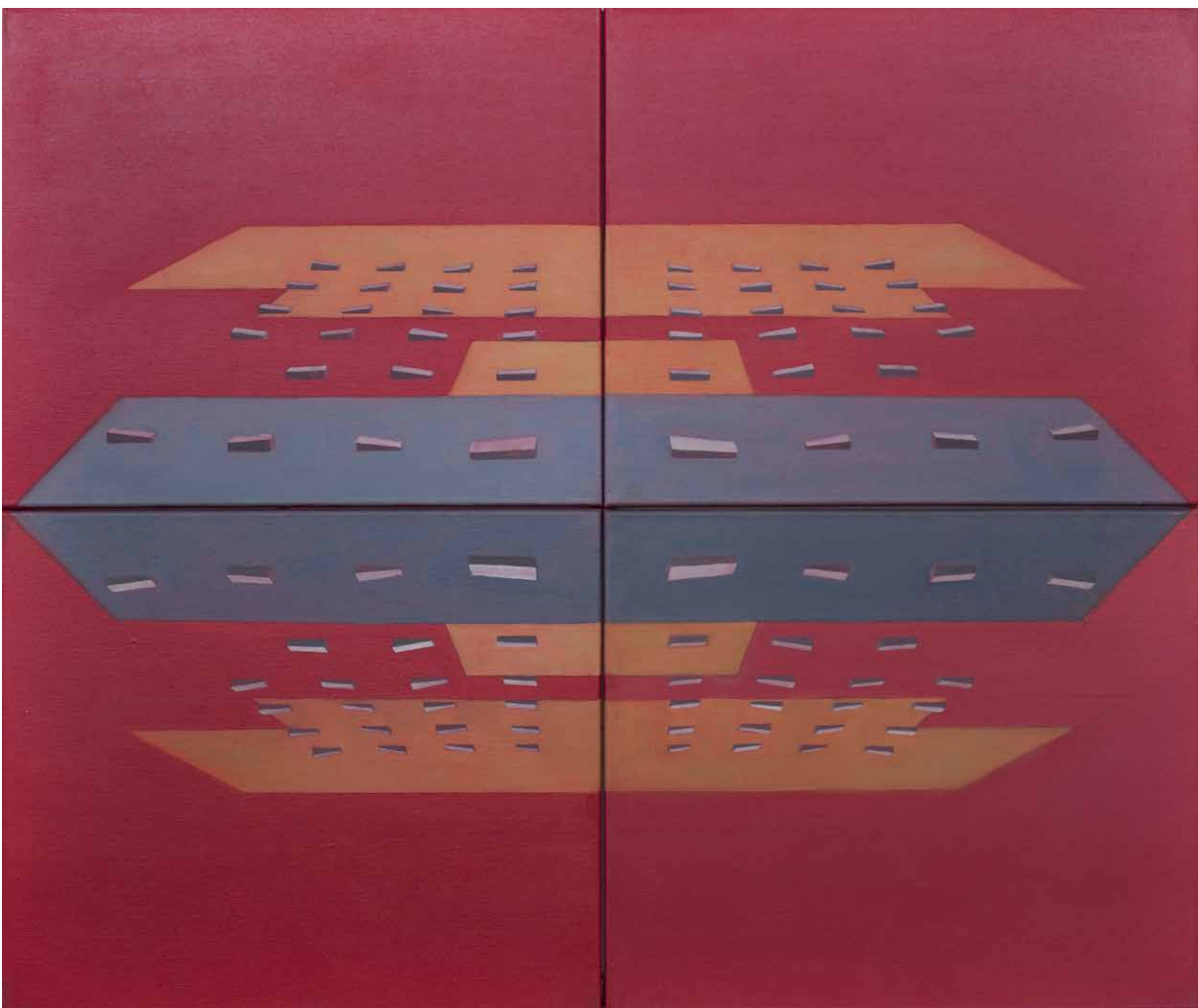
W cyklu „Gra w Miasto” geometria jest dla Izy Roguckiej istotnym wyznacznikiem budowania kompozycji obrazów. W zurbanizowanej przestrzeni miasta odnajduje osie, siatki linii oraz elementy wtórne zaburzające architektoniczny porządek. Artystka kadruje pejzaż miejski i poddaje go modyfikacjom. Tworzy nowe kadry, nowe obrazy. Konstruowanie obrazów odbywa się dzięki poprzedzającemu procesowi projektowania i scalania form poprzez ornament. Limitacje przestrzeni stanowią kontur kompozycji, w którym zawarte są kolizje, kombinacje oraz mediacje elementów przynależnych do ornamentu. 🚩 Jackson Pollock powiedział niegdyś: „Wszystko jest wielką grą konstrukcji. Niektóre tworzymy z rumieńcami, niektóre z łopatą, a inne przy pomocy pióra.” Artystka w swych obrazach przenosi kadry z architektury w obszar medium malarskiego. W procesie twórczym ekspresyjnie transformuje konstrukcyjne formy nadając im nierealistyczny, często abstrakcyjny charakter. 🚩 Iza Rogucka tworzy wirtualną grę miejską, która pozwala odbiorcy na indywidualne budowanie kontekstu miejsca i interpretację dzięki zwielokrotnieniu motywów, ich odpowiedniemu uszeregowaniu oraz zabawie skalą.



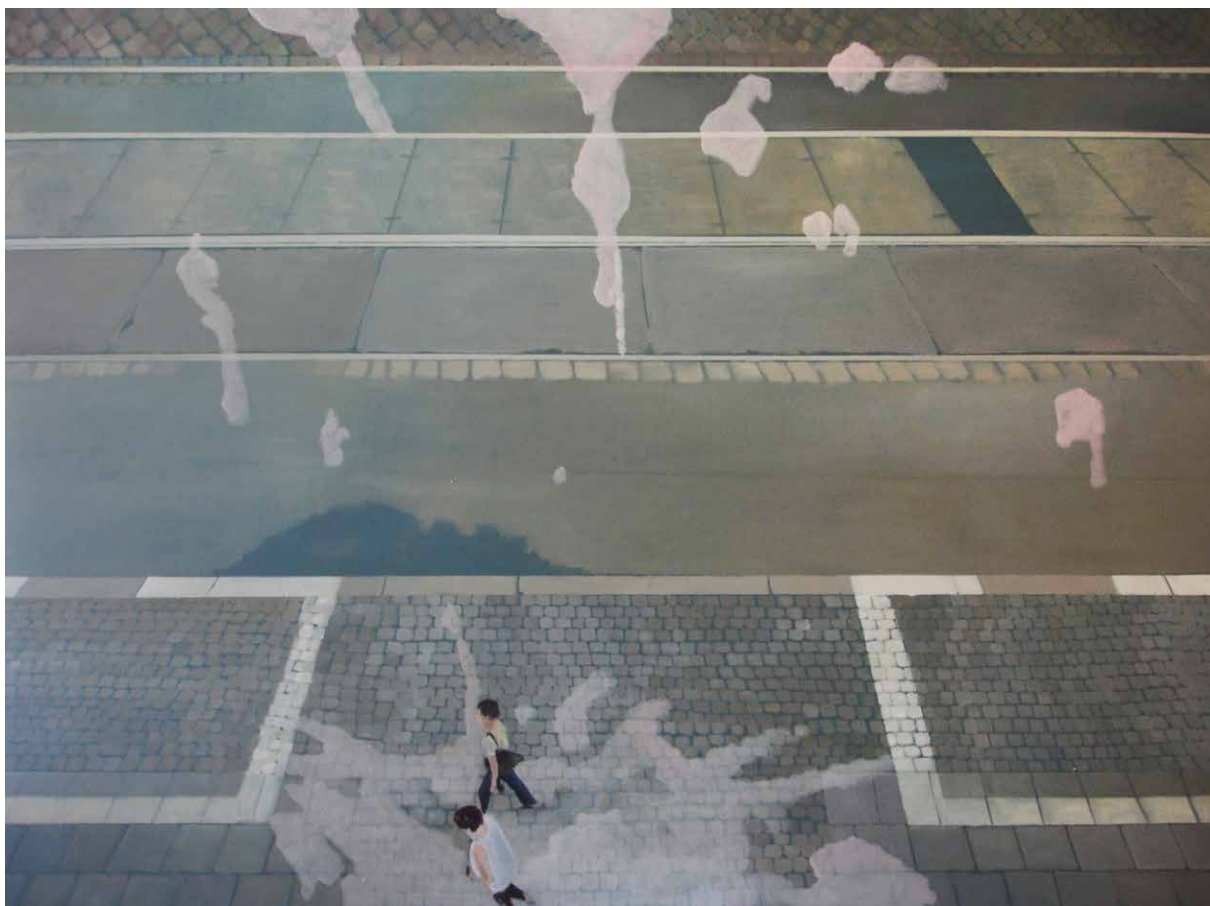
Bez tytułu, 100 x 140 cm, olej na płótnie.



Dach, 200 x 120 cm, olej na płótnie.



Dach (szkic), 120x100 cm, olej na płótnie.



Ulica, 180 x 145 cm, aryl i olej na płótnie.



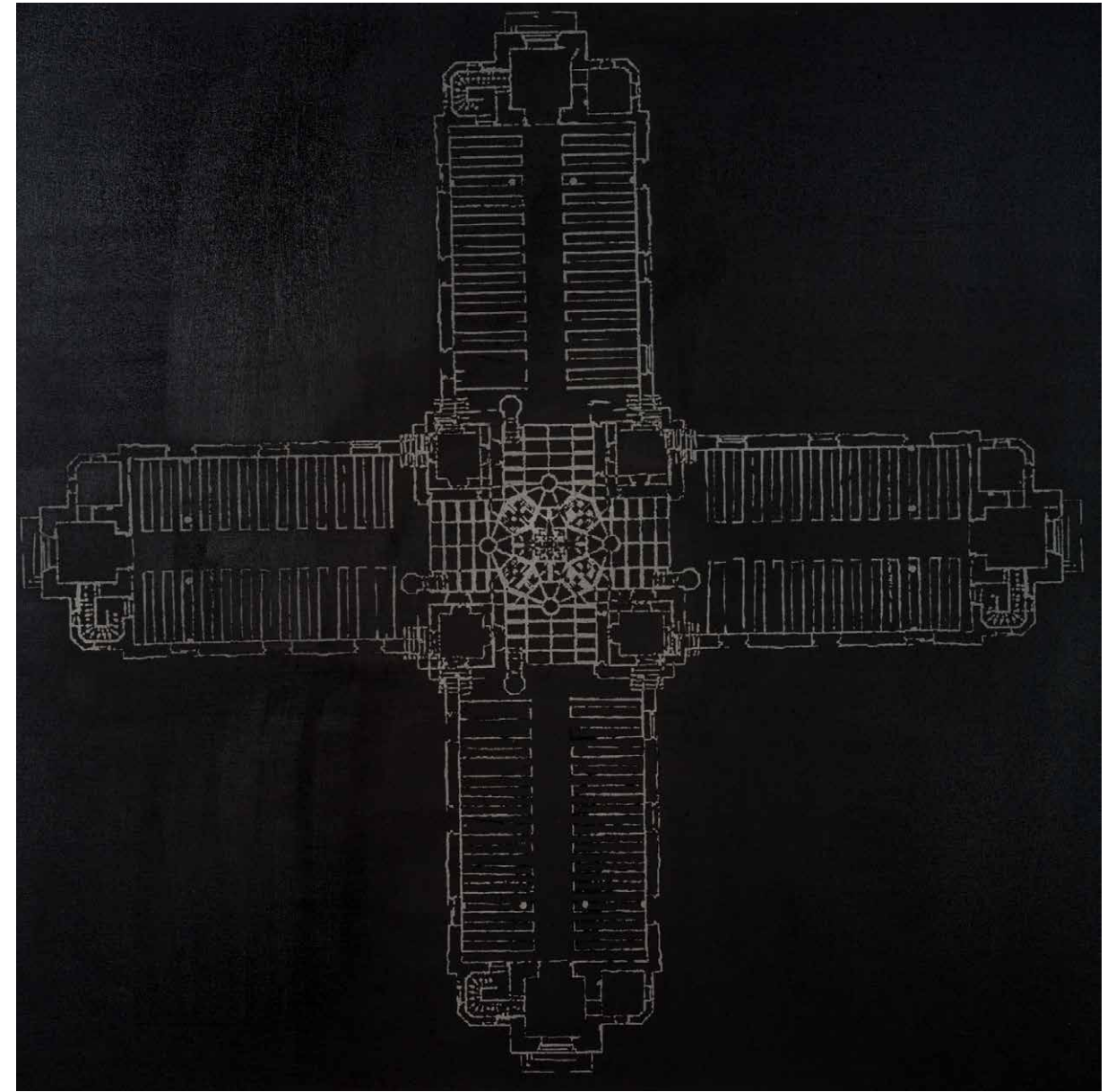
Poznań II, 140 x 100 cm, olej na płótnie.



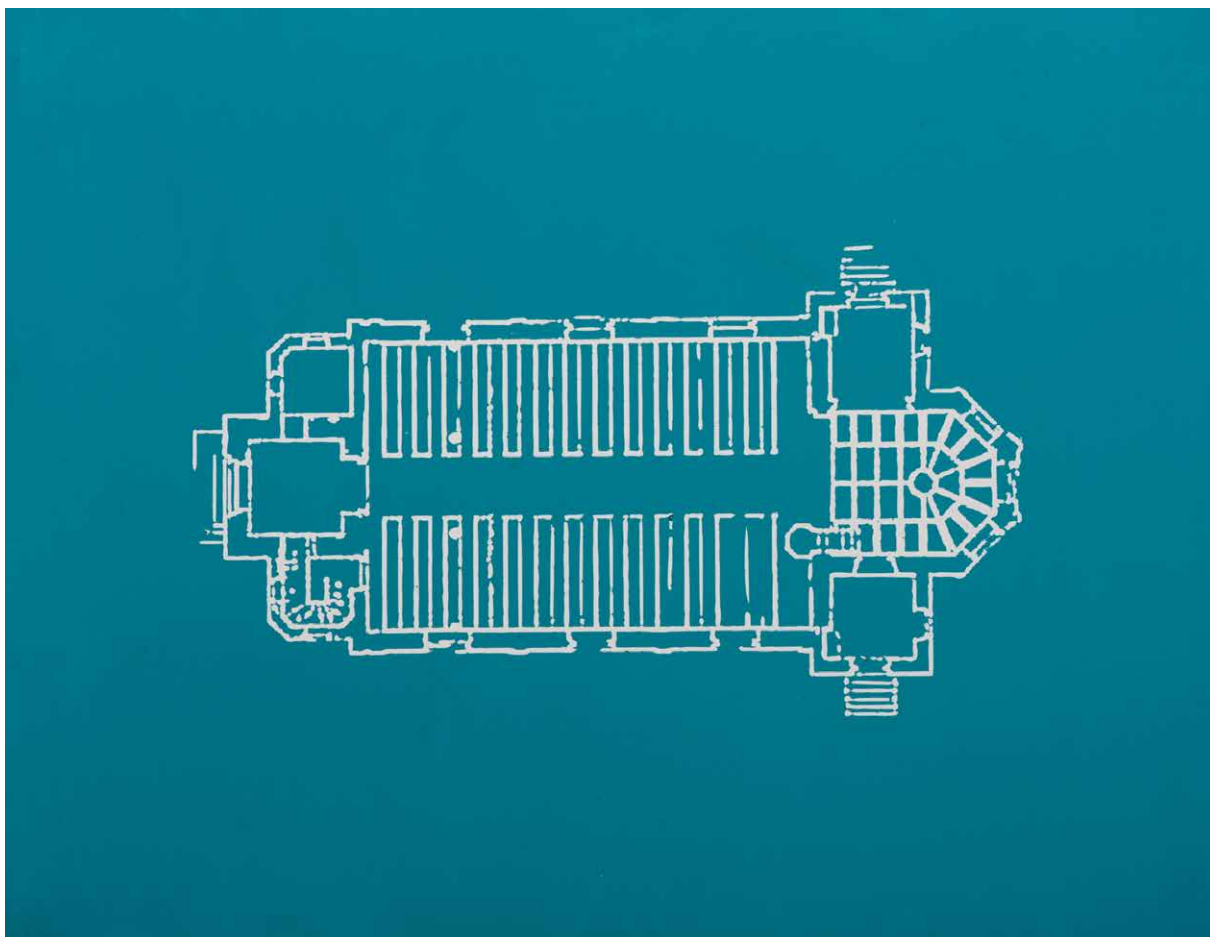
Illuminacja i Czas, 240 x 80 cm, akryl i olej na płótnie.

Kępno

XXV Plener Artystyczny, Muzeum Ziemi Kępińskiej, 2014.



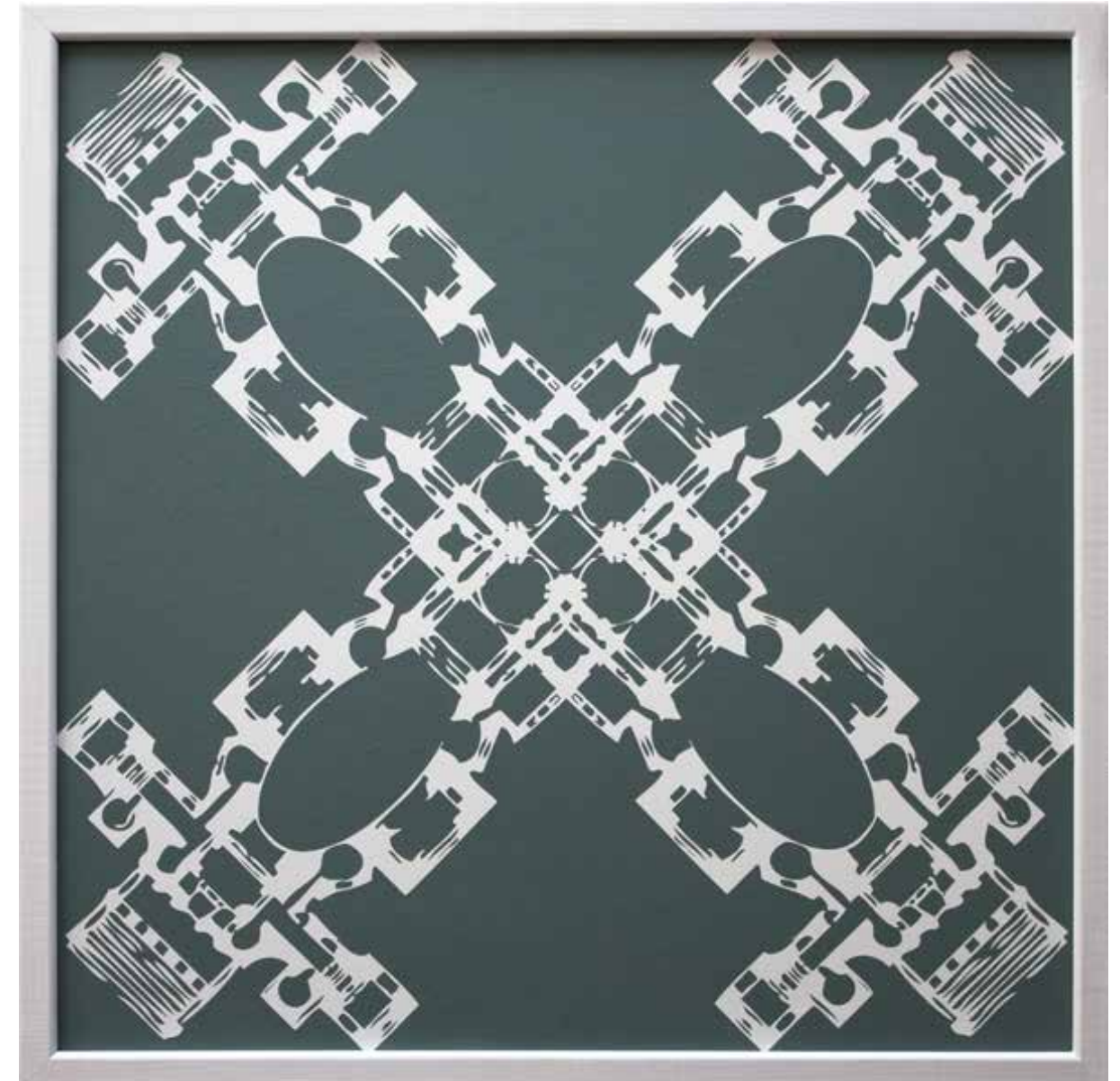
Światłość świata / Lux mundi, 80 x 80 cm, akryl na płótnie, 2014.



Kościół pw. Wniebowzięcia Matki Boskiej w Laskach, 20 x 26 cm, akryl na płycie typu dibond, 2014.

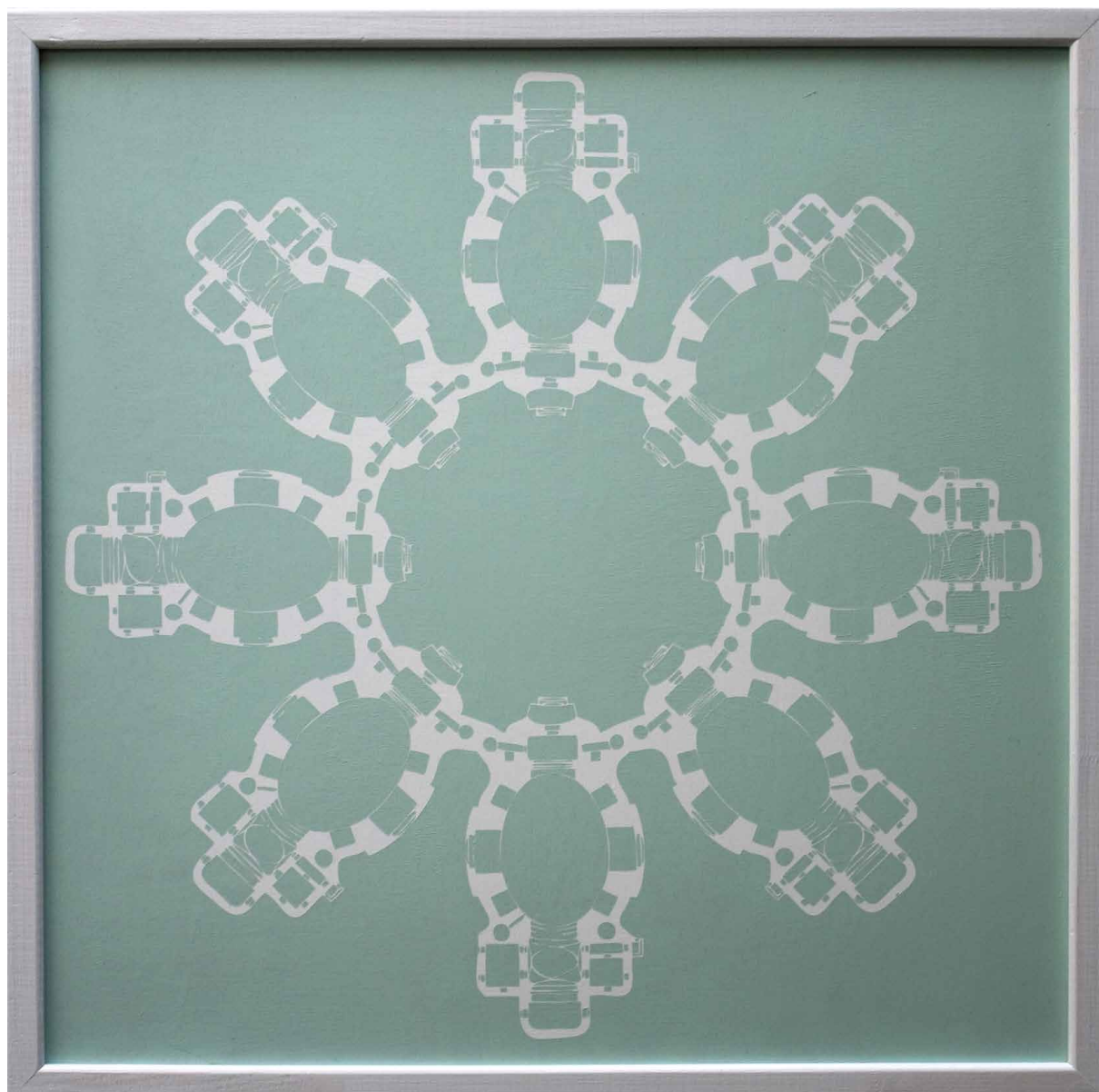


Kępno - horror z lat 80tych, 100 x 80 cm, olej i akryl na płótnie, 2014.

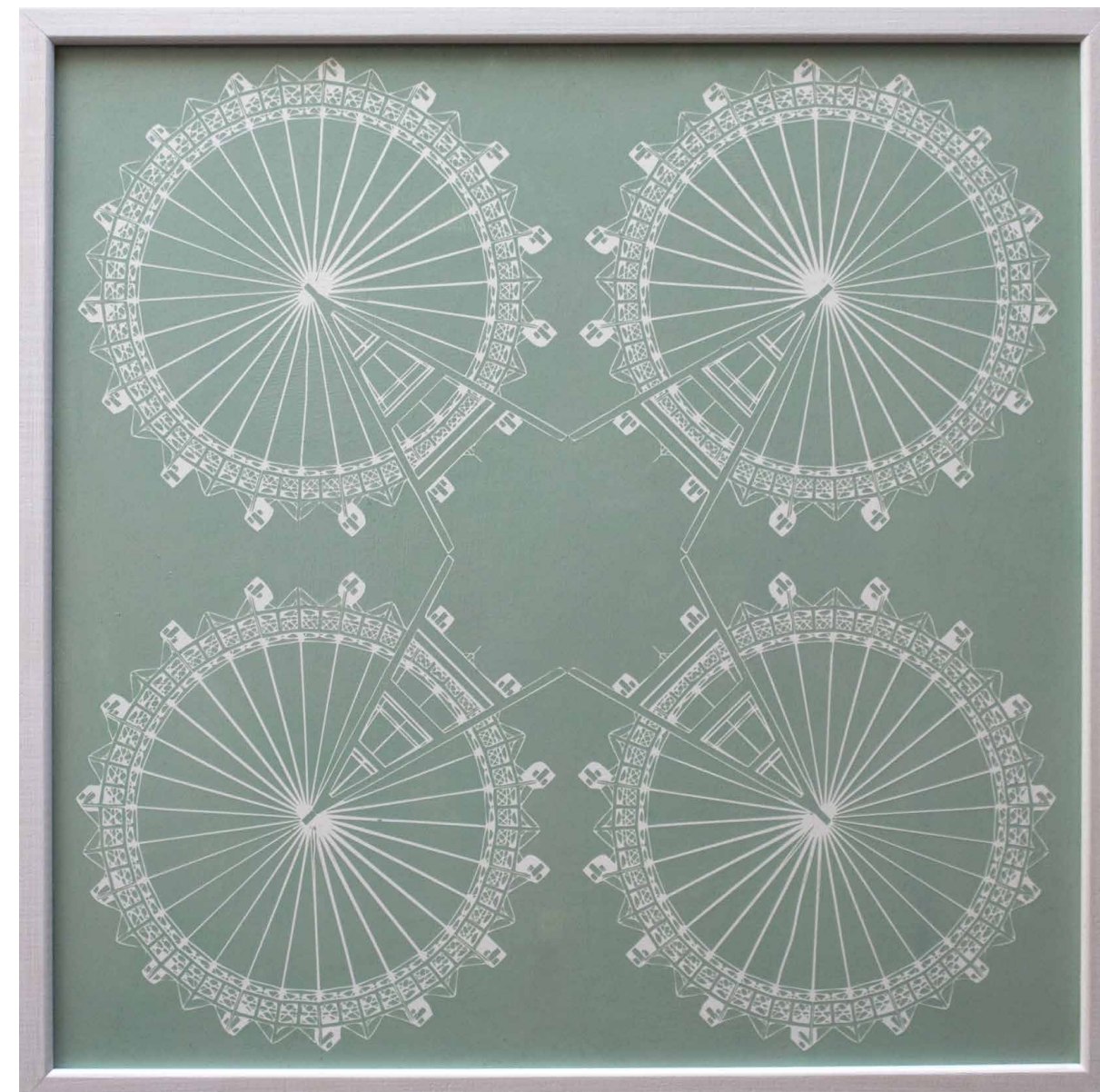


Relacja wewnętrzne - zewnętrzne ujęta została przeze mnie w tryptyku Glify który łączy w sobie ludową tradycję wycinanek oraz architektoniczną narrację, zaprojektowaną na podstawie rzutów oraz widoków najistotniejszych budynków Wiednia. Prosta graficzna symetria architektury łączy w sobie nie tylko grę formy zdobniczej, ale też magię opowieści o dawnym, cesarskim, majestatycznym Wiedniu.

Kościół św. Boromeusza, 50 x 50 cm, akryl na płycie typu dibond, 2013.



Kościół św. Piotra, akryl na płycie typu dibond, 50 x 50 cm, 2013.



Wiedeński Diabelski Młyn, akryl na płycie typu dibond, 50 x 50 cm, 2013.

Formy Ograniczenia

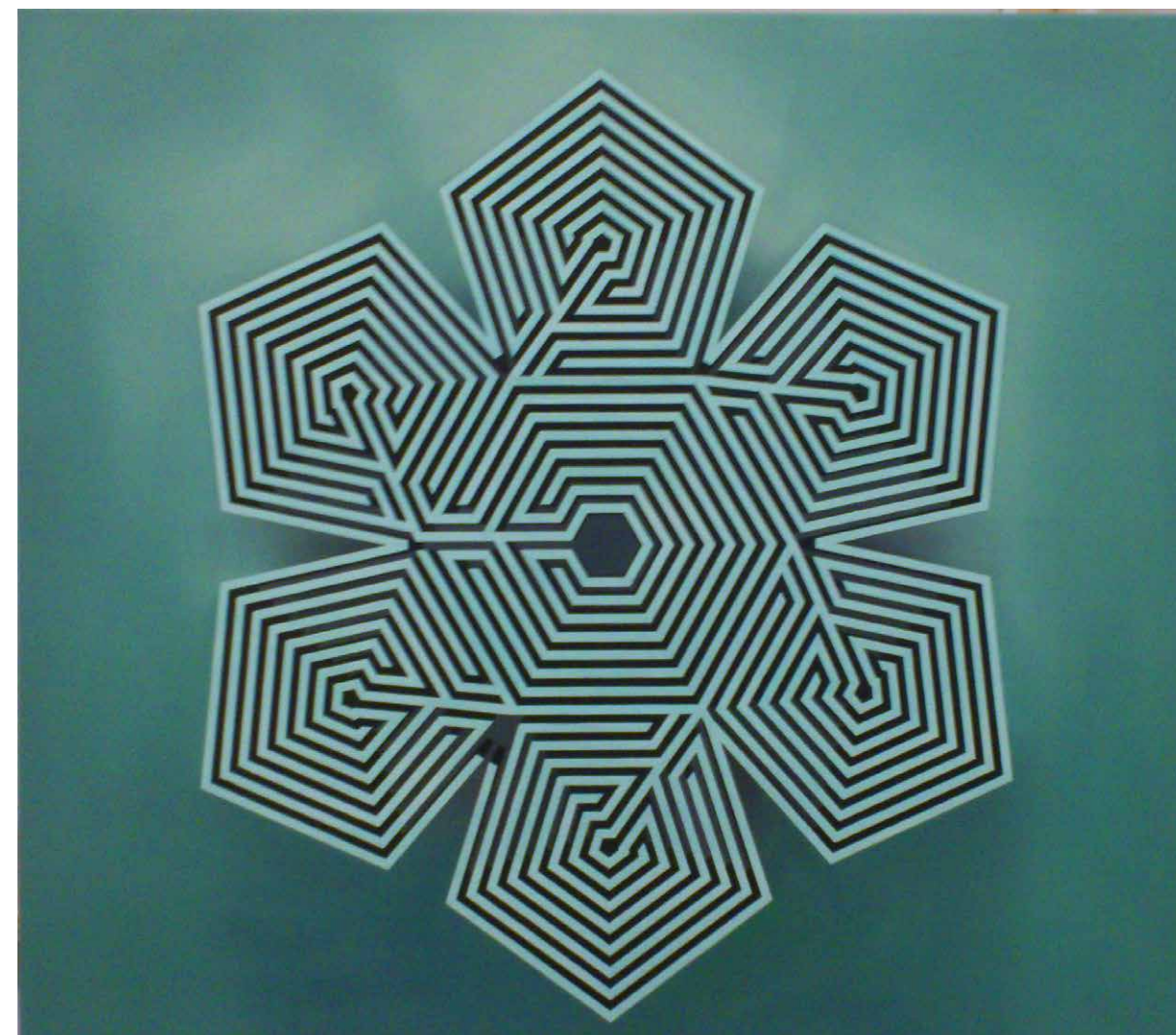
Uwaga Malarstwo! XI edycja konkursu im. E. Geppeta, BWA, Wrocław, 2013.

Seria Formy Ograniczenia jest kontynuacją moich badań nad przestrzenią, których oddźwięk pojawił się wcześniej w pracach dyplomowych z architektury wnętrz oraz malarstwa. Obraz dyplomowy pod tytułem Iluminacja i Czas był odwołaniem do renesansowej perspektywy. Swoimi podziałami oraz ich multiplikacją obraz odwołuje się do Ciągłego Systemu Liniowego rozwijanego przez artystę oraz architekta Oskara Hansena. System Hansena miał być alternatywą dla centralnego, despotycznego modelu średniowiecznego grodu. Wszystkie przestrzenie w kształtowanej przez

Hansena architekturze miały być egalitarne i w przeciwieństwie do form zamkniętych mogły umożliwiać dalsze transformacje. Dlatego perspektywa jest w tym dziele symboliczną formą osiowości z pewnymi odejściami interpretowaną przez pryzmat teorii Hansena. ¶ W moich nowych pracach zajmuję się problemem formy zamkniętej, opisywanej przez Hansena jako formy przemocy. Charakterystyczna dla tych form jest struktura dominacji wyrażona centryczną kompozycją zamkniętą. Jeżeli tło w obrazach dyplomowych było narracją samą w sobie, tak w nowych pracach środek obrazów jest początkiem i końcem – punktem odniesienia do odczytywania zarówno ich wartości formalnych jak i kontekstu. Źródło inspiracji do ich powstania stanowi architektura wiezienna XIX wieku, która miała odzwierciedlać postęp industrialny oraz rozwój oświeceniowej idei dotyczącej kształtowania przestrzeni publicznych. Jedną z najbardziej charakterystycznych idei owych czasów był Panoptikon Jeremiego Benthama, który miał być symbolem postępu w architekturze więziennej. Filozof oraz etyk, stał się architektem instytucji nadzoru, nigdy nie realizując ani jednego ze swoich projektów. Jego główna idea – panoptikon – stała się, według Michela Foucaulta, godną potępienia architektoniczną alegorią wszechwidzącej władzy, dyscypliny – mechanizmu. ¶ Najprawdopodobniej pierwszym nam znanym panoptikonem był labirynt – więzienie, w którym jedyna osoba, która potrafiła się odnaleźć był mityczny potwór – minotaur. Z jednej strony był on w nim na zesłaniu, lecz z drugiej był panem i władcą tego miejsca. Każdy, kto znalazł się w labiryncie, miał pozostać tam na zawsze, co było równoznaczne z okrutną śmiercią z rąk minotaura. I to zapewne ta umiejętność zawładnięcia nad przestrzenią pułapki, była powodem nadania labiryntowi roli więzienia, które było w stanie chronić ludzi z zewnątrz przed okrucieństwem minotaura. Roli, do której w XIX powrócił Jeremy Bentham. W projekcie Benthama niewidzialne oko w centrum miało sprawować kontrolę nad wydarzeniami dookoła niego. Dzięki moim obrazom widz, obserwator może poczuć się panem i władcą, co może przynosić satysfakcję i poczucie dominacji. Z drugiej strony, jest też pułapką, wprowadzającą w obłęd i stan hipnozy, a jedynym prawdziwym władcą jest malarz, który decyduje o jego formie i narracji. ¶ Panoptikon jest jednak głównie grą światła i cieni. Jest uniwersalną ideą w architekturze, w której niewidzialne oko podgląda wszystko i wszystkich. Dzięki manipulacji programów komputerowych nadaję nowe życie tym utopiom władzy. Celową zmianą ustawienia perspektywy umożliwiam wszechwidzialność oglądanej przestrzeni. Ważnym elementem jest też logika padania promieni słonecznych, które w naturalny sposób miały doświetlać kształtowaną przestrzeń. Przyjemność maszynowego traktowania przestrzeni buduje architektoniczną strukturę płótna i wpływa na swobodne poruszanie się w jej obszarze. Promienistość moich płócien jest wyrazem dzieła skończonego, która przy jego abstrakcyjnym i nieokreślonym tle stanowi strukturę organizacyjną obrazu.



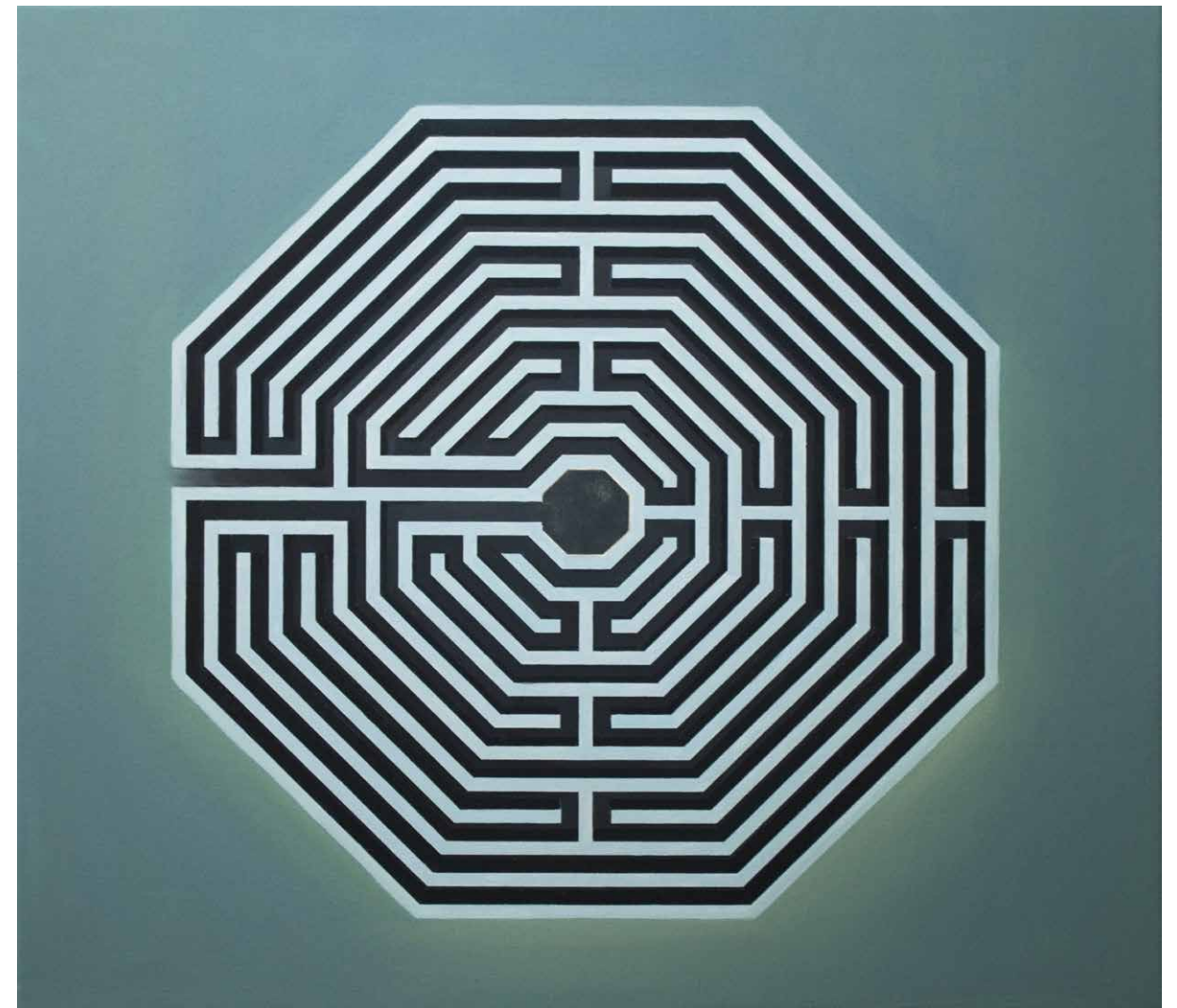
Wieżenie Millbank, 120 x 70 cm, olej i papier grafitowy na płótnie, 2013.



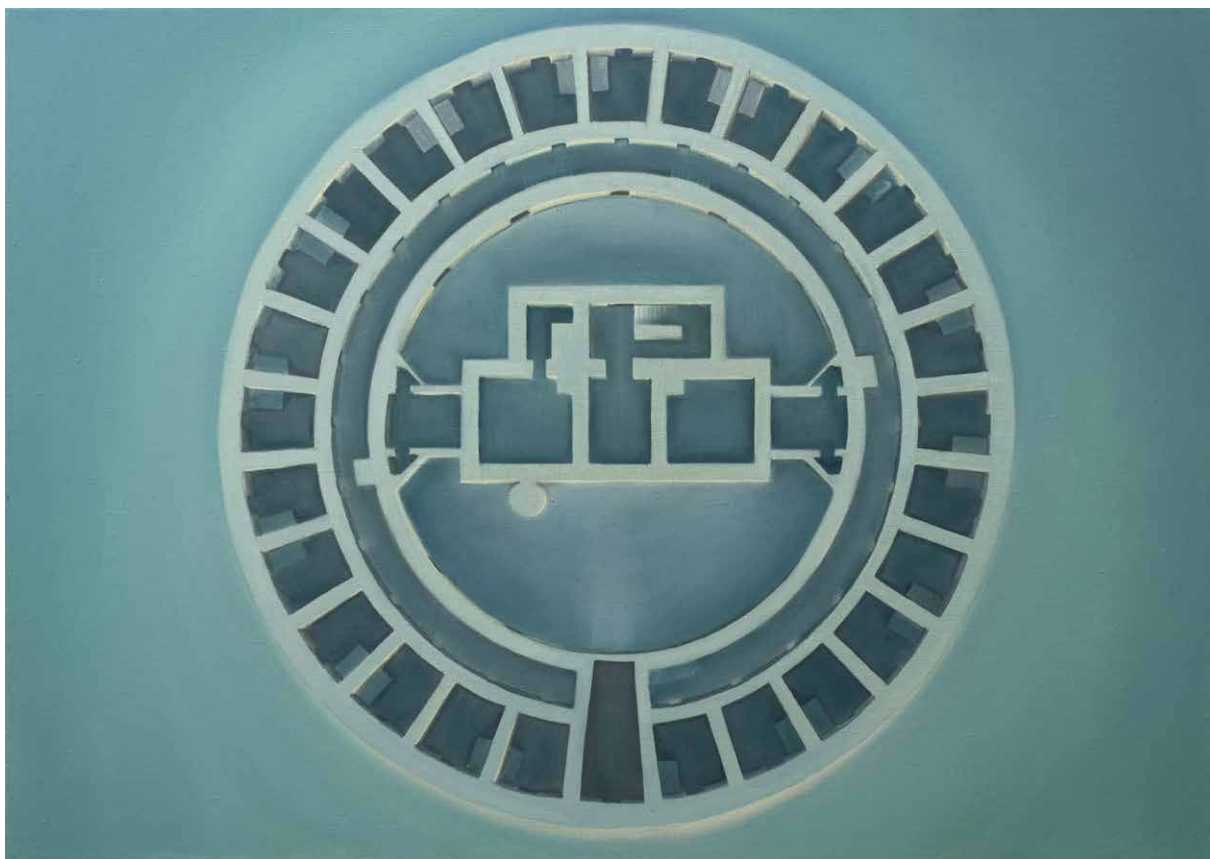
Więzienie III, 100 x 90 cm, akryl na płótnie, 2013.



Maison de Force, 120 x 70 cm, akryl i papier grafitowy na płótnie, 2013.



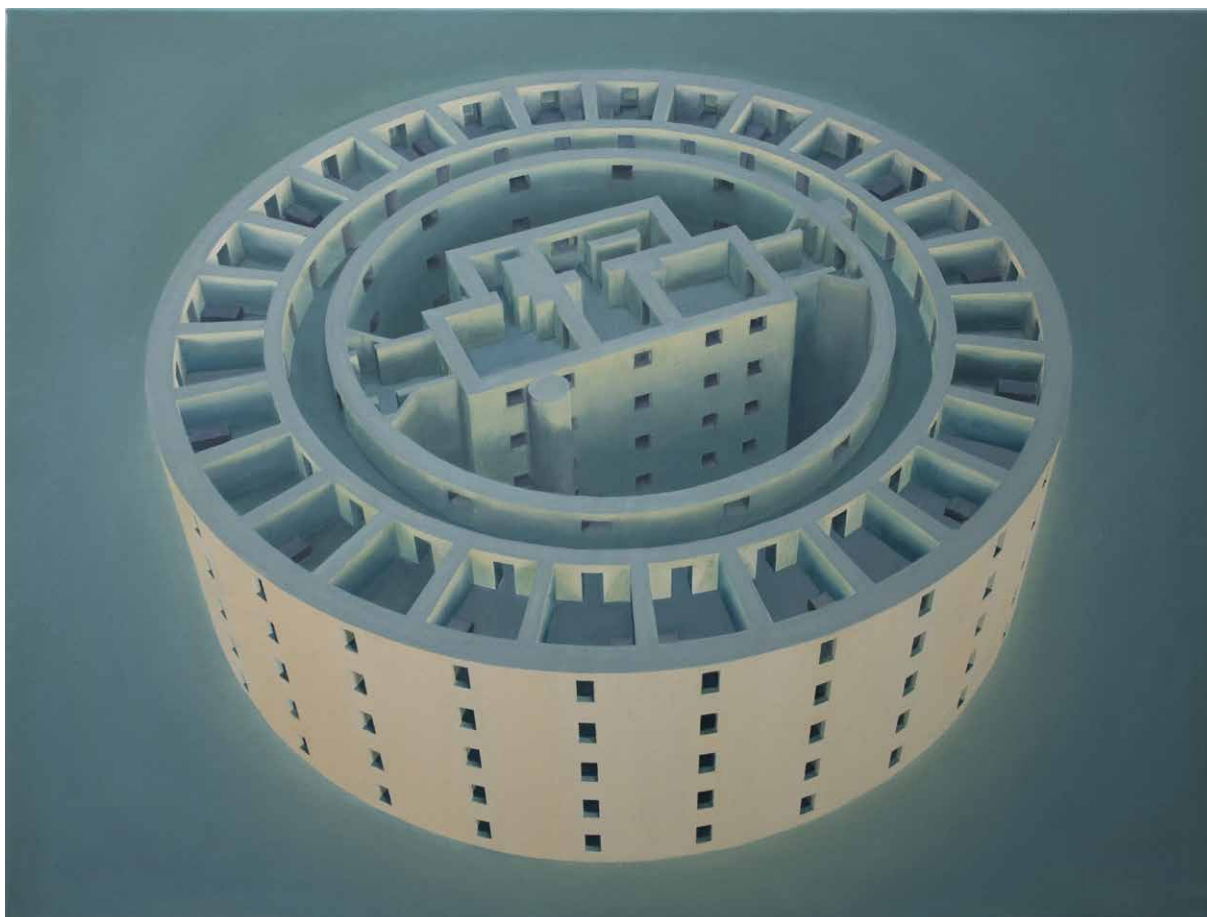
Labirynt II, akryl na płótnie, 100 x 90 cm, 2013.



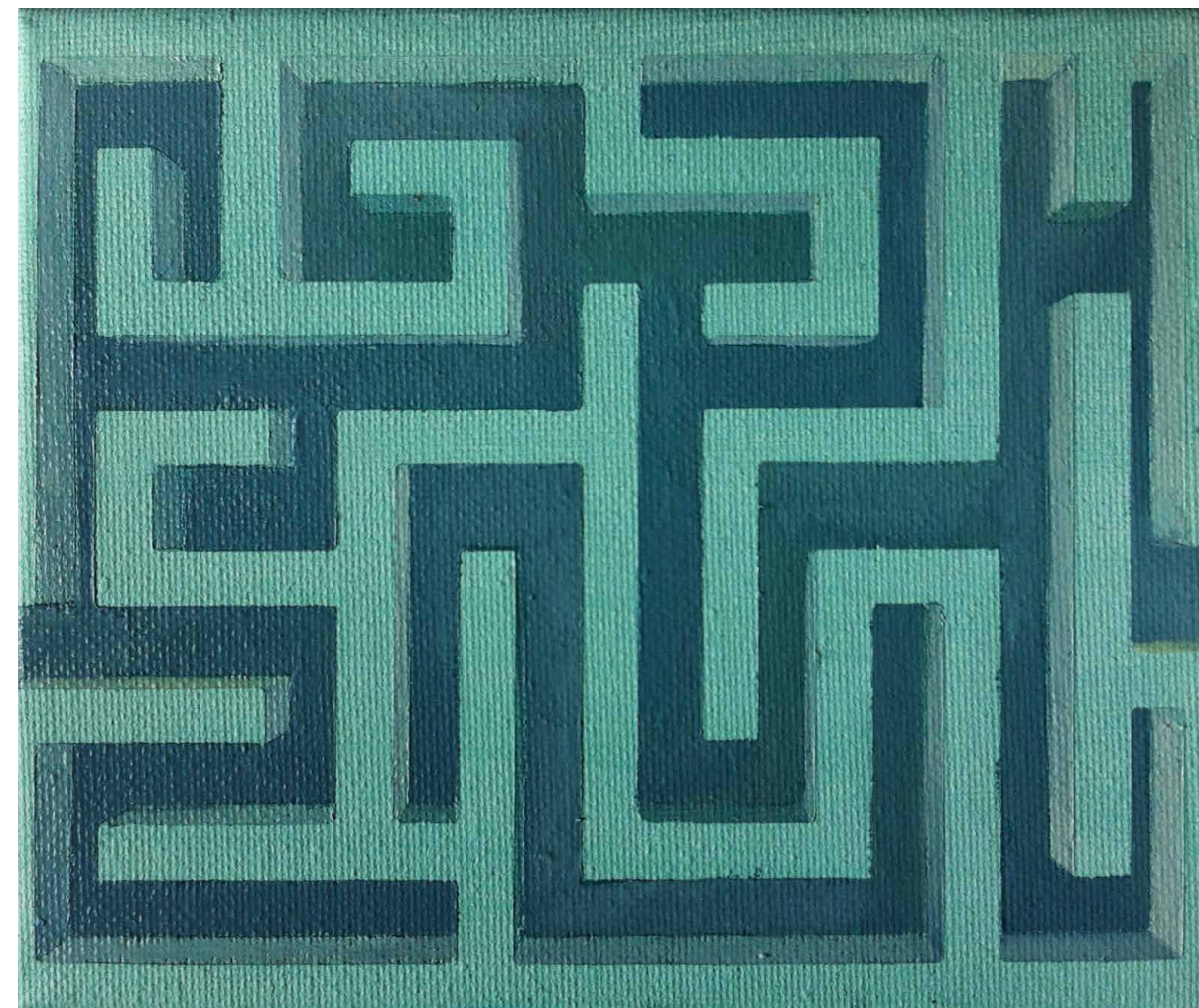
Wieża Głupców I, 100 x 70 cm, olej na płótnie, 2013.



Labirynt I, 120 x 90 cm, olej na płótnie, 2013.

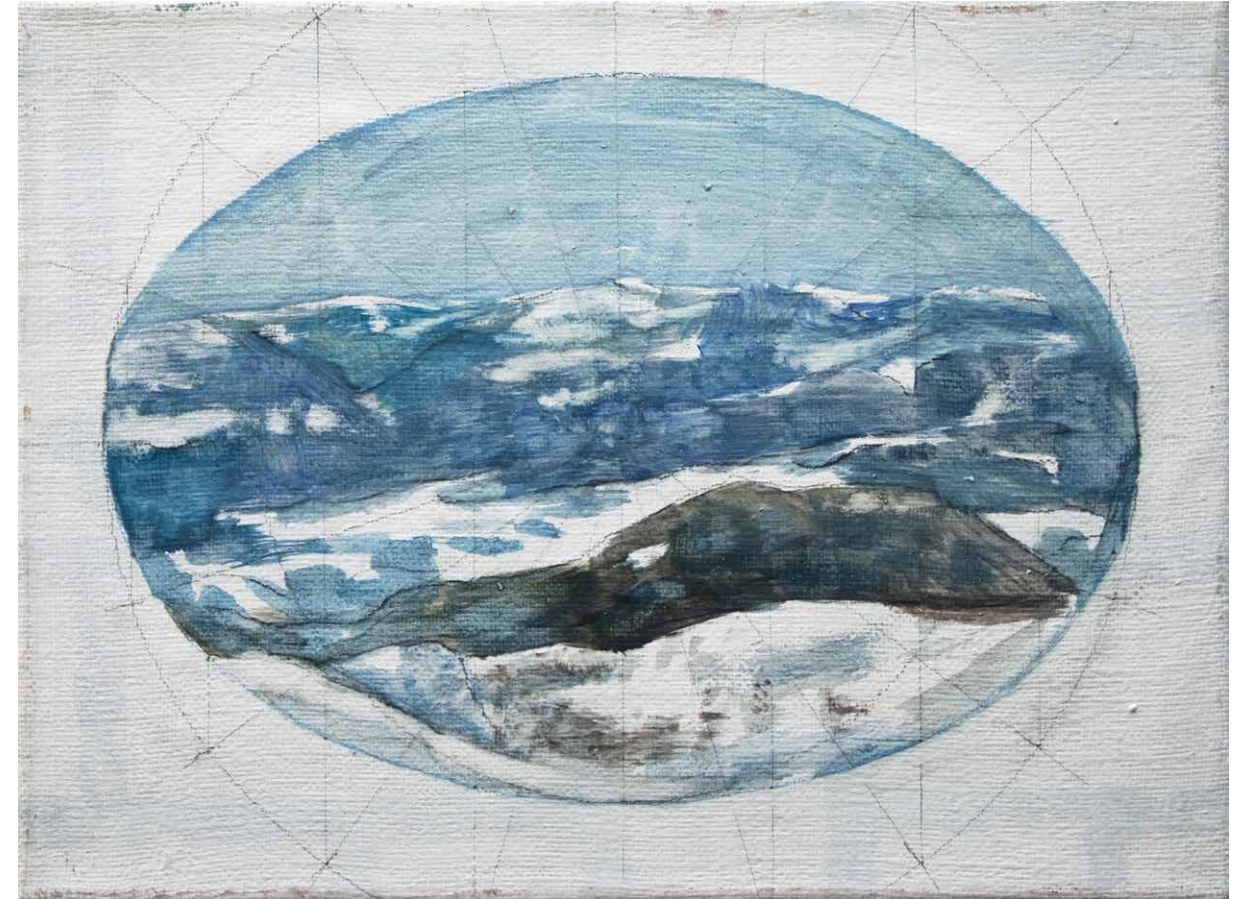


Wieża Głupców II, 120 x 90 cm, olej i akryl na płótnie, 2013.



Labirynt IV, 18 x 24 cm, olej na płótnie, 2013.

Proszę Pokochaj Austrię
2013.



Percepcja współczesnego pejzażu ujęta została w cyklu szkiców z podróży Proszę Pokochaj Austrię, który składa się z serii spontanicznie zarejestrowanych alpejskich widków ujętych geometrycznie w formie elipsy. Ich skala odpowiada kameralności oraz intymności obcowania człowieka z naturą. Jest to echo prezentowanego przeze mnie wcześniej w Galerii RaumAcht w Wiedniu cyklu Niewygoda w Naturze. Piękne i nieskazitelne na pierwszy rzut oka widoki są, niczym w Bernhardowskim świecie, przerażające i niebezpieczne, zawieszane między prozą a faktem, śmiercią i snem.

Z cyklu *Proszę Pokocha Austrię*, 24 x 18 cm, papier transferowy oraz olej na płótnie.



Z cyklu *Proszę Pokocha Austrię*, 24 x 18 cm, papier transferowy oraz olej na płótnie.

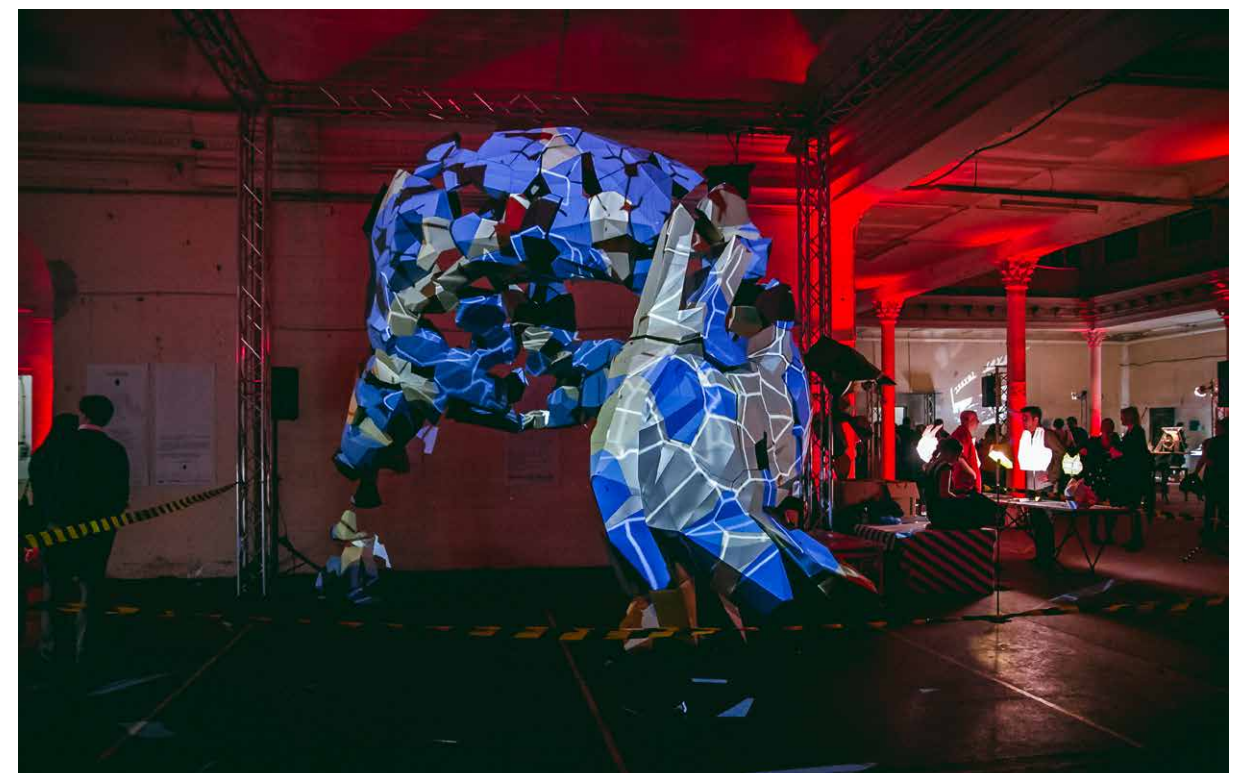


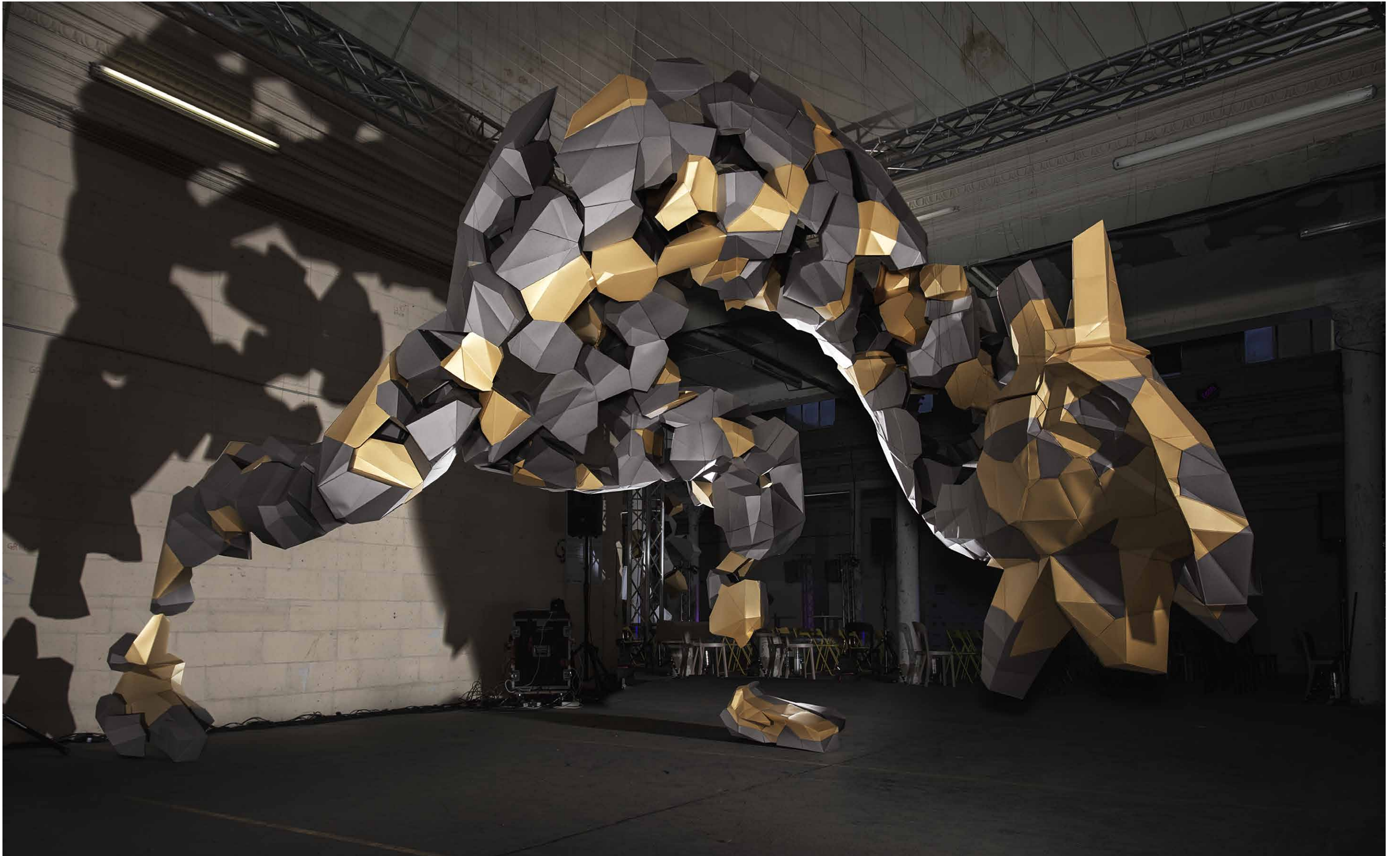
Z cyklu *Proszę Pokocha Austrię*, 24 x 18 cm, papier transferowy oraz olej na płótnie.



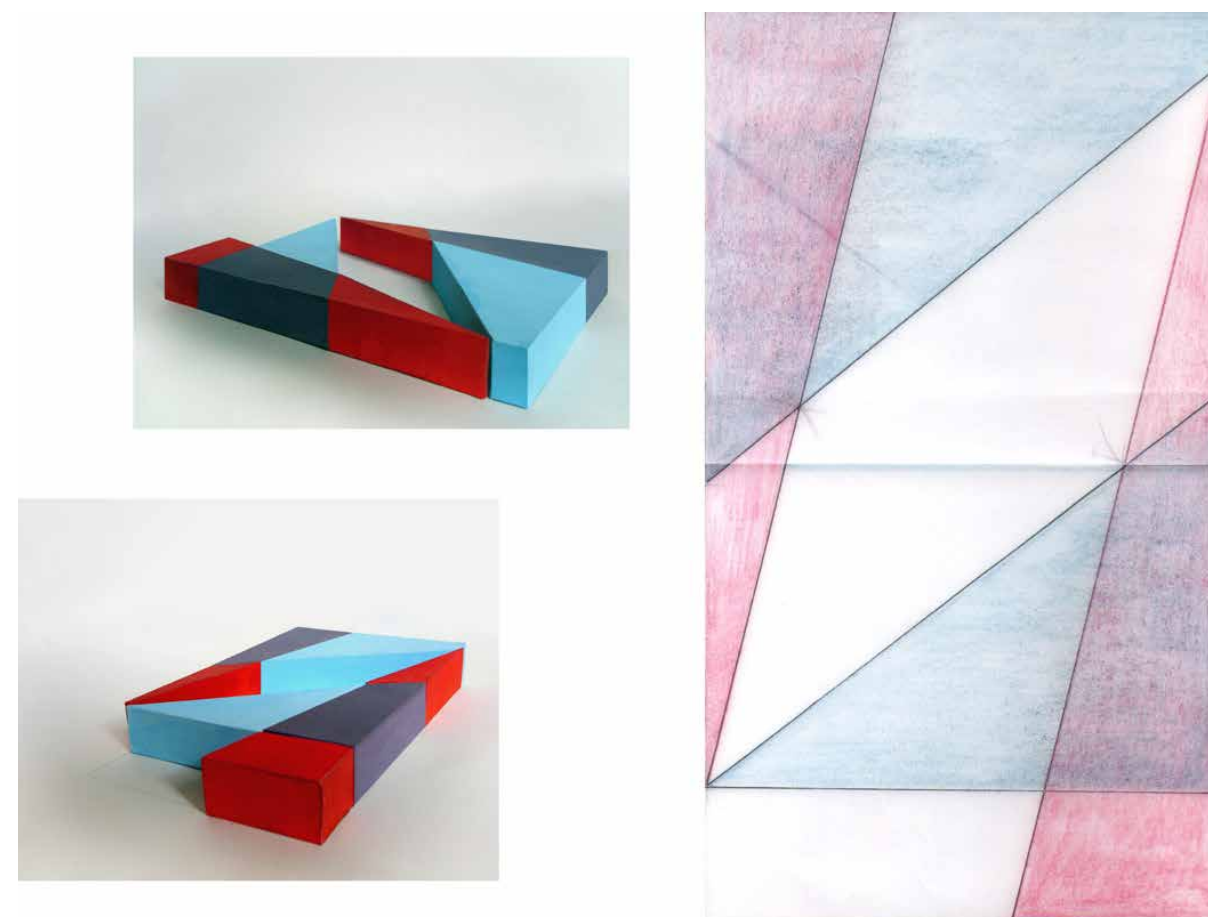
Of Donkeys and Basilisks – Low Tech Prototyping and the Process of Design

Współpraca z biurem architektonicznym Mostlikely
w ramach Vienna Design Week, Wiedeń, 2012.





„Miłość ziemska i niebiańska” to projekt przestrzenny inspirowany obrazem „Bitwa o Addis Abebę” autorstwa Jerzego Nowosielskiego. ¶ Kompozycja geometryczna składająca się z trójkątów oraz fryzów rytmicznych rombów to echo bólu i żalu jaki wywołała w artyście wojna w Etiopii z faszystowskimi Włochami. Obraz namalowany ponad dziesięć lat po owych wydarzeniach był wyrazem osobistego dramatu Nowosielskiego, widział w nim bowiem paralelę do mordu kultury łemkowskiej w komunistycznej Polsce podczas akcji Wisła. „Bitwa o Addis Abebę” była jego artystyczną odpowiedzią na akt „agresji przeciw chrześcijaństwu wschodniemu” tak w Etiopii jak i w rodzimych stronach. ¶ Projekt „Miłość ziemska i niebiańska” to przede wszystkim hołd dla jednego z największych Polskich artystów XX. wieku jakim był Jerzy Nowosielski. Jest to też chęć urzeczywistnienia w wymiarze realnym wartości sakralnych przedstawionych przez odruchowo i spontanicznie szkicowane figury geometryczne. W wyniku analizy geometrycznej Izabela Rogucka zaprojektowała dwa przechodzące się skrzydła koloru czerwonego i niebieskiego, które w ażurowym splocie tworzą formę przestrzenną nawiązującą do kształtu amfiteatru. Oprócz walorów architektonicznych została w ten sposób stworzona konotacja ze sferą sakralną, czyli ciągłe przeplatanie się przestrzeni nieba i piekła. Niebo i piekło w tytułowej bitwie to czerwień pustyni Etiopskiej oraz błękit gór abisyńskich, to również styk dwóch kultur: wschodu i zachodu, ornamentyki Bizancjum z minimalistyką awangardy. Prezentowane przez artystkę niebo i piekło to konfrontacja: ciepłe – zimne, gładkie – chropowate, wysokie – niskie. To wartości nierozzerwalne, które dopiero wspólnie koegzystując tworzą harmonię oraz wyznaczają istotne punkty orientacyjne. Dlatego najważniejsze w projekcie jest połączenie tych cech i stworzenie architektonicznej utopii, miejsca spotkań człowieka z człowiekiem a także spotkań człowieka z kulturą „odkrywaną” w otoczeniu zieleni, w naszym naturalnym środowisku. ¶ Wystawa projektu „Miłość ziemska i duchowa” to metafora abstrakcyjnego dzieła malarskiego ukazana od analizy geometrycznej aż do finalnej formy, która może służyć jako model funkcjonalny. Każdy z tych etapów ukazuje kształtowanie przestrzeni w sposób malarski, rzeźbiarski bądź architektoniczny. Decydująca w tym projekcie jest organizacja płaszczyzny według sieci archetypicznych form: trójkątów, trapezów i kwadratów, które w obrazie Nowosielskiego ujawniają szyfr organizujący kompozycję dzieła.



Miłość Ziemska i Niebiańska, szkice do projektu, 2012.



Miłość Ziemska i Niebiańska, wizualizacja projektu, 2012.

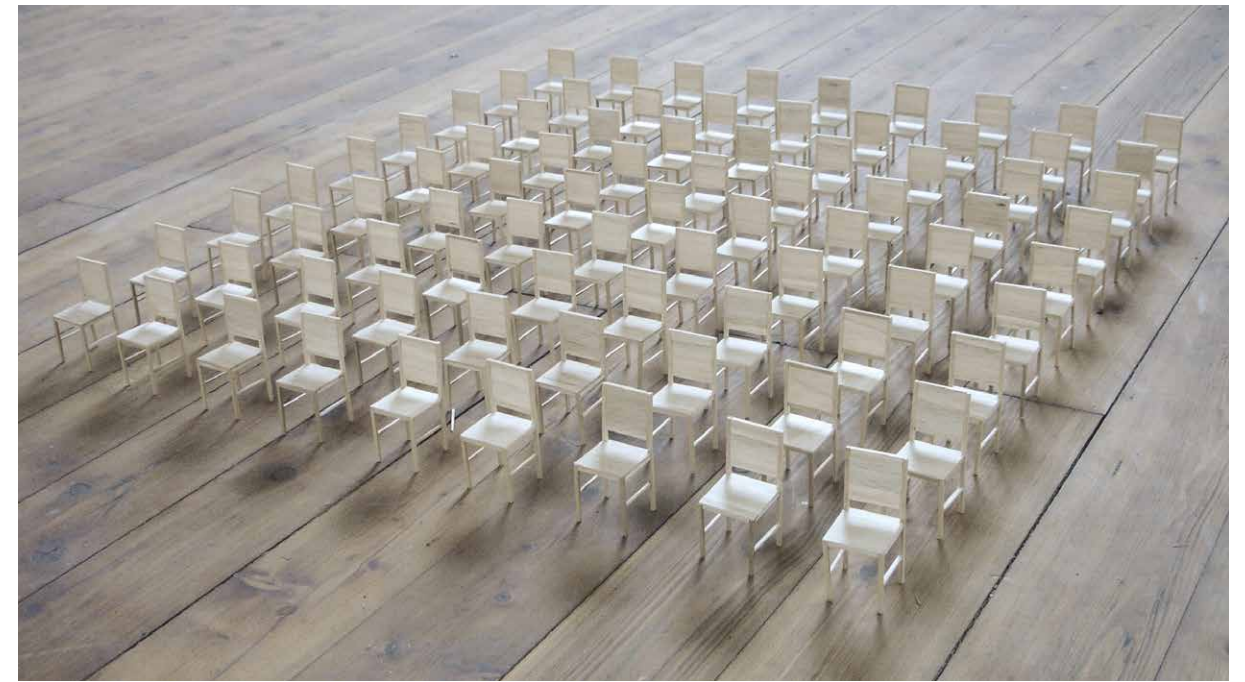
Biała Wieża

Plener artystyczny, fundacji Open Art Projects i Galerii Arsenał, Białowieża, 2010.



Portret autora widziany przez Jerzego Pereca

81 krzesel z balsy, Wiedeń, 2010.



Epitafia

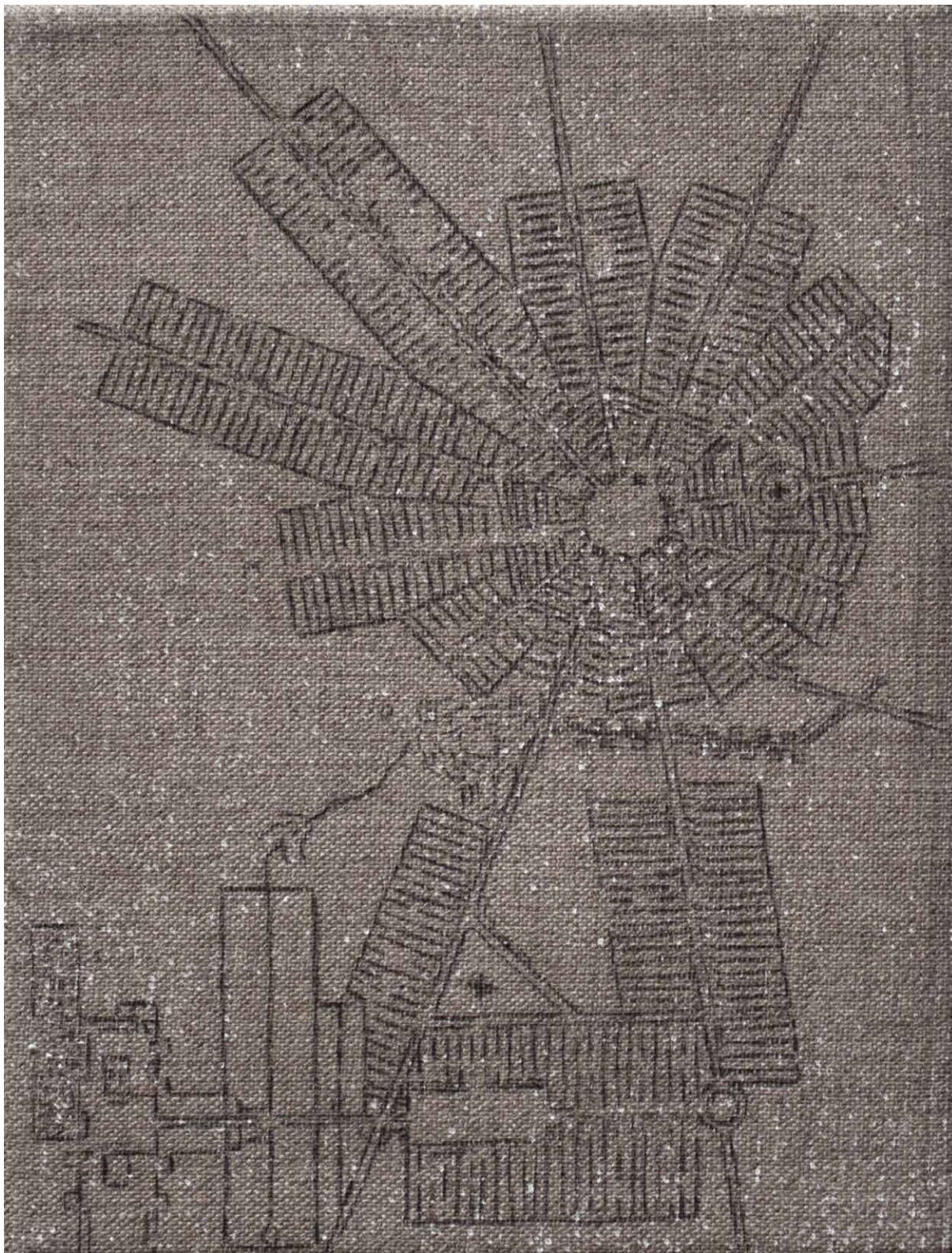
2009-2013

W moich obrazach zwracam też uwagę na problemy miejsc, w których się poruszamy. Moim celem jest przywrócenie do życia przestrzeni niepewności. W realizowanym od 2009 roku cyklu Epitafia inspirowane są pejzażami odchodzących w niepamięć miejsc na Podlasiu. Pola, lasy, budynki czy kościoły szkicowane nie tylko w naturze, ale też za pomocą pamięci, to memoriały na płótnie dla ginącego kolorytu tych miejsc. Minimalistyczne i ascetyczne obrazy przypominają fragmenty historii tych miast, która pozostaje tylko w pamięci powoli umierających pokoleń. Książki i przekazy historyczne, które je opisują są niepełne i często ukazują nam tylko szkic tego, co dawno zniknęło nie tylko z pejzażu, ale też ze świadomości. Są to między innymi slajdy z Krynek czy Supraśla, bardzo istotnych dziejach tych ziem, które dzisiaj pozostają na peryferiach. Odszukiwane zdjęcia czy rzuty są przeze mnie szkicowo kalkowane na surowe płótno, a doświadczenia sennych leniwych nocy przekazane przeze mnie niczym nokturny jak na przykład w obrazie pod tytułem Burza.



Burza, 140 x 70 cm, olej i farba akrylowa na płótnie.

Pułapka, 100 x 80 cm, olej na płótnie.



Krynki, 18 x 24 cm, papier grafitowy na płótnie.



Dom, 60 x 80 cm, olej i farba akrylowa na płótnie.



Epitafium, 65 x 60 cm, 2009, olej na płótnie.



Ładny obrazek, 65 x 55 cm, 2009, olej na płótnie.

Kontakt

izarogucka@gmail.com

696 480 070

www.izarogucka.com